

NASZ

Uniwersytet w Białymstoku
www.uwb.edu.pl



UNIWERSYTET

nr 12 (19) marzec 2010 ISSN 1427-8421

Spotkanie
z Olgą Tokarczuk
str. 10-12



Wyjątkowa biblioteka dla wyjątkowych czytelników

- zbiory biblioteki to 866 770 woluminów oraz ok. 700 tytułów czasopism polskich i zagranicznych;
- komfortowe czytelnie: Czytelnia Ogólna, Czytelnia Zbiorów Specjalnych, Centrum Dokumentacji Europejskiej, Czytelnia Oddziału Informacji Naukowej – (327 miejsc, kabiny do pracy indywidualne, pokój do pracy zespołowej);
- nowoczesny sprzęt, dostęp on-line do baz czasopism elektronicznych, pełnotekstowych oraz abstraktów;
- stanowiska dostosowanie do potrzeb osób niewidzących, niedosłyszących i niepełnosprawnych ruchowo;
- rzetelna bezpośrednia informacja bibliograficzna, biblioteczna, katalogowa i rzeczowa;
- szeroki dostęp do bibliograficznych baz danych Biblioteki Narodowej;
- intensywna działalność promocyjna (wystawy, wykłady, konferencje);
- nowoczesna, przyjazna architektura, wygodne pomieszczenia;

Biblioteka wynajmuje salę audytoryjną o pow. 104,35 m² – sala jest klimatyzowana, wyposażona w rzutnik multimedialny, ekran, mikrofon, nagłośnienie, dostęp do Internetu.

Kontakt:
tel. 085 745 76 87; 085 745 76 10
e-mail: t.kucharz@uwb.edu.pl



Biblioteka Uniwersytecka im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku

15-097 Białystok
ul. M. Skłodowskiej-Curie 14A
tel. 085 745 76 87
tel./fax 085 745 76 86
e-mail: bg@uwb.edu.pl
<http://bg.uwb.edu.pl>

Okladka: fot. Emilian Aksiucik

W numerze:

Prawo i klaster	4
Kampus na prostej	5
Uniwersytet otwarty? (cz. 2).....	6
Partnerstwo wschodnie	8
Rewelacyjny koncert ku pamięci Czesława Niemena	9
Spotkanie z Olgą Tokarczuk	10
Olga Tokarczuk i matrix.....	11
Podlaska Biblioteka Cyfrowa już w Europeanie	13
40 lat minęło – dojrzałość białostockiej polonistyki	14
Startuj w biznesie	16
Marek Jurek o nijakiej polskiej polityce.....	17
Korespondencja z Norwegii	18
Studenci UwB budzą Podlasie.....	20
Pierwszy uniwersytecki kierunek w Siedlcach	21
Kierunki badań naukowych na wydziale w Siedlcach.....	22
Siedlce – wczoraj i dziś.....	27
Studiować u siebie.....	28
Ta uczelnia dała mi życiową szansę	29
Studiują drugi kierunek za darmo!	30
Udane targi pracy na UwB.....	31
Alfabet Białegostoku	32
Bogactwo Puszczy Białowieskiej.....	33
Logomania?	34
Studencie, staraj się o stypendium ministra!.....	35
Samowystarczalny studencki plac zabaw	36
Biznes doświadczalny	37
Jak wypędzić łośa z lasu	38
Pędzenie łośi.....	39
Obóz narciarski w Białce Tatrzańskiej	40
W krainie białego szaleństwa	41
Pożegnanie Profesor Heleny Puzanowskiej-Tarasiewicz.....	42
Kalendarium wydarzeń.....	44
Fundusz Pomocy Stypendialnej.....	45
Radiowcy w Brukseli	46

NASZ UNIWERSYTET

Pismo Uniwersytetu w Białymstoku

Nr 12(19) Marzec 2010

Wydawca: Uniwersytet w Białymstoku

Redaguje zespół:

Urszula Dąbrowska, Małgorzata Sadłowska-Suprun, Emilian Aksiucik, Adrianna Winnicka

Rada Redakcyjna:

dr hab. Dariusz Kiełczewski, prof. UwB; dr hab. Krzysztof Prażmowski, prof. UwB;
dr hab. Joanna Karpińska, prof. UwB; dr Anna Józefowicz; dr Marek Kochanowski;
dr Jarosław Matwiejuk; dr Maciej Piętka; dr Tomasz Wesołowski

Projekt i opracowanie graficzne:

Marta J. Lach


REDAKCJA:

Dział Informacji i Promocji UwB

15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14; tel. 0 85 745 70 97

e-mail: m.sadlowska@uwb.edu.pl, u.dabrowska@uwb.edu.pl

*Z okazji zbliżającej się Wielkanocy wesołych, pełnych radości i optymizmu wiosennych chwil w kręgu kochającej rodziny i przyjaciół, a w pracy kreatywności i wielu sukcesów,
życzy*


prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Rektor Uniwersytetu w Białymstoku

Od redakcji

W wiosennych nastrojach zachęcamy do lektury marcowego numeru „Naszego Uniwersytetu”, choć piszemy w nim także o ważnych dla uczelni wydarzeniach zimowych, takich jak na przykład zakończona w lutym rekrutacja na nowy kierunek studiów Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze na Wydziale Ekonomii i Zarządzania. Zakończona – trzeba dodać – z sukcesem, bo o przyjęcie na ten kierunek starało się prawie tysiąc kandydatów. Wynika z tego, że nietypowa, zimowa rekrutacja może przynieść dobre rezultaty. Dodatkowym atutem tego kierunku jest to, że można studiować MSG w trybie niestacjonarnym i bez opłat. A to dzięki unijnemu projektowi.

Do zwiększenia aktywności kadry naukowej UwB w kwestii zdobywania funduszy na naukę nieodmiennie zachęca dr hab. Beata Godlewska-Żyłkiewicz, prof. UwB, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą. Innym, ważnym dla przyszłości naszej uczelni tematem, który podejmujemy jest wizyta władz białoruskich uniwersytetów w Białymstoku i podpisanie umowy o współpracy.

W zimowych plenerach rozegrał się obóz narciarski i liczenie łośi nad Biebrzą, które odbiło się szerokim echem w mediach, nie tylko lokalnych. W lutym mieliśmy zaszczyt gościć na Wydziale Filologicznym znakomitą, polską pisarkę Olgę Tokarczuk. W wydziałowej auli zebrało się kilkuset fanów jej literatury.

Proponujemy też naszym czytelnikom, zupełnie świeżutkie marcowe tematy: relację z targów pracy na Wydziale Filologicznym, które odwiedziło przeszło pół tysiąca osób, informacje o studenckiej konferencji „Alfabet Białegostoku”. Dwustronicowym tekstem uczciliśmy też wiosenny jubileusz u polonistów. Mamy nadzieję, że mimo wielkich wielkanocnych porządków znajdziecie Państwo chwilę, by poczytać o tym, co słychać na naszym uniwersytecie.

Rektor uhonorowany



FOT. PAVEŁ JAKUBCZYK

Prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB został uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

20 stycznia w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim wręczono odznaczenia państwowe nadane przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Jednym z uhonorowanych był rektor Jerzy Nikitorowicz.

Order Odrodzenia Polski jest jednym z najwyższych polskich odznaczeń cywilnych. Nadawany jest za wybitne osiągnięcia na polu oświaty, nauki, sportu, kultury, sztuki, gospodarki, obronności kraju, służby państwowej i działalności społecznej.

Rektor Jerzy Nikitorowicz wziął też udział w uroczystościach obchodów 70 rocznicy Grodzieńskiego Państwowego Uniwersytetu im. Janki Kupały, które odbyły się 24-25 lutego w Grodnie na Białorusi. Rektor Uniwersytetu w Białymstoku został podczas nich wyróżniony tytułem Honorowego Profesora grodzieńskiego uniwersytetu. (BliP)

Prawo i klaster

Klaster Instytucji Otoczenia Biznesu to nowy projekt realizowany ze środków unijnych – w ramach programu Rozwój Polski Wschodniej. W tę cenną inicjatywę włączył się Uniwersytet w Białymstoku.

Klaster skupia instytucje działające w obszarze usług doradczych, procesów biznesowych i marketingowych opartych na wszelkiego rodzaju usługach związanych z funkcjonowaniem polskich firm i instytucji. Tworzą go nie tylko przedsiębiorstwa, ale także stowarzyszenia, uczelnie wyższe (Uniwersytet w Białymstoku i Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania) oraz placówki badawcze (Centrum Naukowych Technologii z siedzibą w Ełku). Projekt obejmuje województwa: podlaskie, warmińsko-mazurskie, lubelskie, świętokrzyskie i podkarpackie.

W imieniu UwB umowę z klastrem podpisał prof. Leonard Etel, dziekan Wydziału Prawa, gdyż ten właśnie wydział wyszedł z inicjatywą włączenia się uczelni do KIOB.

Celem projektu jest zbudowanie stałej platformy kooperacji pomiędzy regionami Polski Wschodniej. Wymiernym efektem funkcjonowania Klastra Instytucji Otoczenia Biznesu będzie wzrost jakości świadczonych usług biznesowych, co pozwoli lokalnym firmom efektywniej pozy-

skiwać i obsługiwać inwestorów oraz wpływać na wzrost konkurencyjności i innowacyjności przedsiębiorstw, co z kolei stanowi warunek konieczny do zbudowania nowoczesnej gospodarki. Zbudowanie innowacyjnej sieci współpracujących ze sobą instytucji otoczenia biznesu pośrednio przyczyni się do podniesienia atrakcyjności społeczno-gospodarczej całego regionu Polski Wschodniej oraz ograniczenia postępującej marginalizacji tej części kraju.

Reasumując, misją Klastra Instytucji Otoczenia Biznesu jest podniesienie konkurencyjności i innowacyjności skupionych w ramach struktury podmiotów, a przez to podniesienie konkurencyjności i innowacyjności całego regionu Polski Wschodniej.

Koordynatorem klastra, w który zaangażował się UwB, jest Polskie Stowarzyszenie Doradcze i Konsultingowe, natomiast instytucją zarządzającą – Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, a instytucją pośredniczącą – Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. (DIIP)

(DIIP)

Wydział Prawa UwB piąty w kraju!



FOT. BOGUSŁAW SIOK

Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku zajął wysokie, piąte miejsce w rankingu szesnastu wydziałów prawa przeprowadzonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Od lat białostockie prawo cieszy się zasłużoną renomą.

W rankingu, przeprowadzonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości, brane były pod uwagę wyniki wrześniowych egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze. W ub. roku przystąpiło do nich 453 absolwentów naszego Wydziału Prawa, pozytywny wynik uzyskały 363 osoby, co

oznacza, że na aplikacje dostało się ponad 80 procent zdających!

Pierwsze miejsce w ministerialnym rankingu zajął Uniwersytet Jagielloński. Drugi jest Uniwersytet Łódzki, trzeci – Uniwersytet Śląski w Katowicach. Natomiast za nami są m.in. Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Przypomnijmy: także w ostatnim, ubiegłorocznym rankingu „Gazety Prawnej”, Wydział Prawa UwB zajął wysokie, piąte miejsce. (DIIP)

(DIIP)

Kampus na prostej

24 grudnia Uniwersytet w Białymstoku otrzymał pozwolenie na budowę wszystkich budynków kampusu. Ku pomyślnemu finałowi zmierza też kwestia uprzątnięcia terenu, gdzie już jesienią mają ruszyć prace budowlane.

Wszelkie postępowania dotyczące terenu i zaskarżeń działkowców zostały zakończono pomyślnie dla nas – zapewnia Tomasz Zalewski, kanclerz Uwb.

W styczniu Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną Polskiego Związku Działkowców w sprawie postępowania egzekucyjnego. Tym samym potwierdził, że działkowcy nie mają prawa dalej przebywać na terenie kampusu i powinni go jak najszybciej opuścić. Jeżeli nie zrobią tego w wyznaczonym czasie, czeka ich egzekucja mienia. Jej kosztami Urząd Miejski obciąży działkowców, na niebagatelną kwotę około 800 tys. zł.

Po decyzji NSA Polski Związek Działkowców przesłał na ręce rektora Uwb prof. Jerzego Nikitorowicza oświadczenie, że z dniem 23 lutego przekazuje uniwersytetowi nieruchomości przy ul. Ciołkowskiego, ale ze znajdującymi się tam nasadzeniami, które pozostają własnością działkowców. Dlatego czynności egzekucyjne powinny zostać zawieszono.

Odpowiedź na oświadczenie

Rektor Nikitorowicz odniósł się do oświadczenia działkowców. Przyjął z zadowole-

niem fakt przekazania terenu, ale nie zgodził się na przejście odpowiedzialności za pozostawione tam mienie.

– Zgodnie bowiem z toczącym się postępowaniem egzekucyjnym to OZP PZD jest zobowiązany do wydania gruntu wolnego od nakładów, a propozycje zawarte w oświadczeniu traktować należy jako próbę przeniesienia odpowiedzialności na inny podmiot – pisał do działkowców.

Jednocześnie Uniwersytet w Białymstoku ze zrozumieniem podchodzi do prośby działkowców z Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. Jarosława Iwaszkiewicza, którzy wnoszą o danie im czasu na uprzątnięcie działek do wiosny, kiedy stopnieje śnieg.

Terminy są niezagrażone

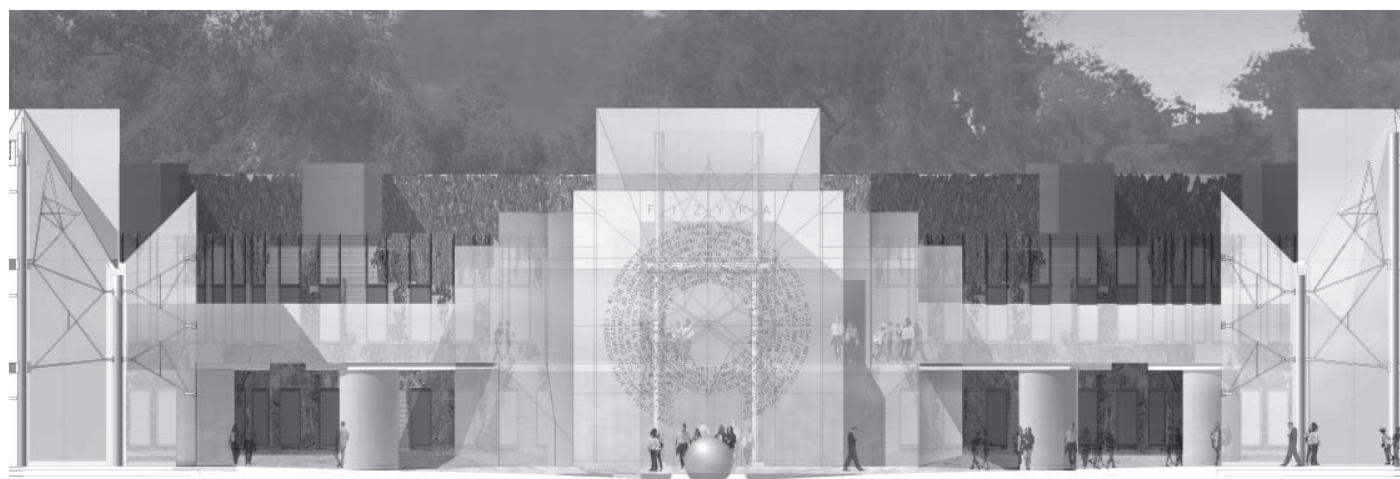
– W tej chwili trwają rozmowy mające na celu precyzyjne ustalenie formy przekazania i oczyszczenie terenu – mówi kanclerz Zalewski. Do końca marca mamy złożyć do PARP-u dokumenty, niezbędne do podpisania umowy z programu Rozwój Polski Wschodniej. Mimo procedur i ciężkich negocjacji z działkowcami budowa nie jest zagrożona i wszelkie termi-

ny powinny zostać dotrzymane. Mamy nadzieję, że łopaty wbijemy jesienią – uspokaja kanclerz.

Wszystkie prace są prowadzone zgodnie z harmonogramami przyjętymi w obu projektach. Chodzi o budowę Instytutu Biologii i Wydziału Matematyki i Informatyki z Uniwersyteckim Centrum Obliczeniowym (realizowanym w ramach programu Rozwój Polski Wschodniej) oraz budowę Instytutu Chemii i Wydziału Fizyki (z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko). Równolegle z procedurami trwają prace nad projektem wykonawczym. Jest on niezbędny do ogłoszenia postępowania przetargowego na wyłonienie wykonawcy. Jest duża determinacja, by zrobić to jak najszybciej, w najbliższych miesiącach

Kampus jest największą inwestycją w dziejach Uniwersytetu w Białymstoku. Koszt pierwszego etapu budowy szacowany jest na około 60 mln euro. Zajmie obszar 30 hektarów przy ul. Ciołkowskiego (połowa pozostanie zielonym parkiem). Autorem projektu jest prof. Marek Budzyński, jeden z najbardziej uznanych polskich architektów. Według planu, pierwsze obiekty powinny być oddane do użytku na przełomie 2013/2014 roku.

(BlP)



Projekt kampusu uniwersyteckiego autorstwa prof. Marka Budzyńskiego

Uniwersytet otwarty? (cz. 2)

Dr hab. Beata Godlewska-Żyłkiewicz, prof. UwB, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, kontynuując rozważania na temat umiędzynarodowienia naszej uczelni, przygląda się temu procesowi w kontekście badań naukowych i transferu wiedzy.

Prowadzenie badań na najwyższym światowym poziomie wymaga znacznych nakładów finansowych. Nowe możliwości w tym obszarze stwarza finansowanie badań przez Unię Europejską w ramach międzynarodowych programów badawczych. Do najważniejszych celów 7 Programu Ramowego Badań i Rozwoju (2007-2013) należą: wspieranie międzynarodowej współpracy naukowej, wzmacnianie potencjału ludzkiego, łatwiejszy dostęp do infrastruktury badawczej, zachęcanie naukowców do mobilności i rozwoju kariery naukowej oraz polepszenie współpracy pomiędzy sektorem nauki i biznesem. W ramach programu finansowane są projekty przygotowane przez międzynarodowe konsorcja, indywidualnych naukowców w uzgodnieniu z instytucją goszczącą oraz pojedyncze organizacje. Konkurencja jest duża i wsparcie finansowe uzyskuje średnio 30% złożonych wniosków. W poprzednim roku akademickim w celu bliższego zapoznania pracowników UwB z ofertą 7

Programu Ramowego odbyło się szkolenie prowadzone przez konsultantów z Krajowego Punktu Kontaktowego.

Projekty badawcze

Nasza uczelnia w niewielkim wymiarze uczestniczy w międzynarodowych projektach badawczych. W ostatnich 2 latach zakończono realizację trzech projektów finansowanych z 6 PR (Nepirc, Nanomag-Lab, Types II), a obecnie w ramach 7 PR z działania PEOPLE na Wydziale Fizyki realizowany jest projekt FANTOMAS (Femtosecond opto-magnetism and novel approaches to ultrafast magnetism at the nanoscale). Wśród innych przedsięwzięć finansowanych ze środków zagranicznych (z programu Leonardo da Vinci) należy wspomnieć o projekcie zrealizowanym na Wydziale Ekonomii InIT (Innovative Infobase for Transparency of perspectives and possibilities in the European vocational training and labour market) dotyczącym stworzenia innowacyjnej bazy informacyjnej przedstawiającej per-

spektywy i możliwości odnoszące się do rynku edukacji i pracy. Z kolei na Wydziale Pedagogiki i Psychologii zakończono projekt IANUS (European Guidelines for Later Learning in Intergenerational, Intercultural and ICT-based Settings) realizowany we współpracy z 9 zagranicznymi partnerami, a obecnie prowadzone jest przedsięwzięcie Learning Hospitals w ramach programu LLP-Grundtvig oraz badania dotyczące przemocy wobec starszych kobiet (Intimate Partner Violence against Elderly Women) finansowane z programu DAPHNE III. To nieliczne działania, wzięwszy pod uwagę liczbę pracowników naukowych uczelni. Istniejąca współpraca opiera się raczej na indywidualnych kontaktach naukowców z zagranicznymi partnerami i ich wyjazdach na wizyty studyjne i staże naukowe niż na współpracy instytucjonalnej. Miejmy nadzieję, że nowe umowy o współpracy międzynarodowej (w ostatnich dwóch latach podpisano 14 umów z partnerami zagranicznymi) zaowocują prowadzeniem wspólnych badań naukowych, wymianą myśli i doświadczeń oraz być może wspólnym uczestnictwem w projektach.

Promocja nauki

Transfer wiedzy dotyczy różnych sfer, poza najbardziej oczywistą, jaką jest mobilność studentów i nauczycieli, także publikacji, przekazu informacji przez nowoczesne media, wirtualnej komunikacji i własności intelektualnej. Często brak koordynacji i informacji nie pozwala na konsolidację rozproszonych badań i uzyskanie dzięki temu lepszego finalnego rezultatu uwzględniającego istniejącą w uczelni interdyscyplinarność zainteresowań pracowników. Jest to element marnotrawstwa naszego potencjału naukowego. W tym kontekście ważne jest odpowiednie udostępnianie informacji, aby problematyka badań naukowych prowadzonych na uniwersytecie i największe osiągnięcia pracowników były



Prof. Rasoul Rognizadeh i prof. Twareque Ali podczas konferencji „Workshop on Geometric Methods in Physics”, organizowanej przez Wydział Matematyki i Informatyki w Białowieży



FOT. BOGUSŁAW SROK

Studenci Wydziału Matematyki i Informatyki w pracowni komputerowej

rozpowszechniane i promowane. Warto zatem zadbać o systematyczne uzupełnianie informacji o badaniach w języku polskim i angielskim na stronach internetowych jednostek uniwersytetu.

Blizsza współpraca z uczelniami białoruskimi

W tym roku akademickim podjęto próbę zainicjowania badań interdyscyplinarnych (prowadzonych przez zespoły badawcze z różnych wydziałów) i przygotowania projektów ukierunkowanych na współpracę transgraniczną. Obecnie czekamy na rozstrzygnięcie pierwszego konkursu w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, na który złożono wspólny projekt Uniwersytetu w Białymstoku i Uniwersytetu im. Janki Kupały z Grodna dotyczący inicjowania i stymulowania współpracy międzysektorowej i transgranicznej przy wykorzystaniu wymiany informacji i doświadczeń oraz współczesnych technologii komunikacyjnych i informacyjnych. Kolejny projekt, którego celem jest wypracowanie nowych form kształcenia transgranicznego, jest w fazie opracowywania. Efektem realizacji projektów, jeśli uzyskają finansowanie, będzie bliższa współpraca z uczelniami z Białorusi.

Ważne konferencje

Transfer wiedzy to również międzynarodowe konferencje naukowe umożliwiające bezpośredni kontakt naukowców, wymianę wiedzy i doświadczeń. W ciągu

roku w uczelni realizowanych jest średnio 250 wyjazdów na zagraniczne konferencje naukowe, zaś w ostatnich 2 latach na uniwersytecie odbyły się 34 konferencje z udziałem gości zagranicznych, najczęściej z krajów ościennych. Kilka z nich odbywa się cyklicznie i gromadzi naukowców również spoza Europy, promując naszą uczelnię na świecie. Warto wspomnieć o organizowanej po raz 28 konferencji dotyczącej zastosowania metod geometrycznych w fizyce, „Workshop on Geometric Methods in Physics” oraz XX Międzynarodowej Szkole Fizyki i Chemii Fazy Skondensowanej. Wydarzeniem naukowym w roku 2009 była konferencja Rediscoversing Eastern Europe poświęcona procesom zachodzącym na wschodnim pograniczu Unii Europejskiej, która zgromadziła wybitnych specjalistów zajmujących się badaniami nad Europą Wschodnią. W spotkaniu tym uczestniczyli goście m.in. z Gruzji, Ukrainy, Łotwy, Litwy i Stanów Zjednoczonych.

Międzynarodowe bazy danych

Klasyczny dostęp do informacji zapewniają bogate zasoby biblioteczne, natomiast szybki przekaz wiedzy możliwy jest dzięki dostępowi do międzynarodowych baz danych zawierających wyniki badań naukowych publikowane w formie elektronicznej. W ten sposób budowany jest nowy system komunikacji naukowej na świecie. Obecnie pracownicy i studenci uniwersytetu mogą korzystać (również z komputerów domowych) z kilkunastu elektronicznych baz danych. Ponadto

w roku 2009 na mocy umowy zawartej pomiędzy Komisją Europejską a Uniwersytetem w Białymstoku powstało Centrum Dokumentacji Europejskiej działające w ramach europejskiej sieci informacyjnej. Celem działalności centrum jest gromadzenie materiałów, w formie drukowanej oraz elektronicznej, dotyczących integracji europejskiej, publikacji polskich oraz zagranicznych przesyłanych za pośrednictwem Urzędu Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich, w tym wydawnictw prawniczych, statystycznych, informatycznych, publikacji z zakresu ochrony środowiska oraz innych dziedzin. Centrum działa na rzecz całej lokalnej i regionalnej społeczności.

W podsumowaniu rozważań na temat umiędzynarodowienia naszej uczelni nasuwa się kilka wniosków. Głównym przejawem internacjonalizacji jest wzrastająca mobilność studentów (wyjazdy na studia i praktyki zagraniczne) oraz kadry naukowej (udział w międzynarodowych konferencjach naukowych, prowadzenie zajęć dydaktycznych). Niestety wciąż pojawiają się problemy z ofertą zajęć w języku angielskim dla studentów przyjeżdżających, i to nie tylko natury merytorycznej, ale również organizacyjnej. Generalnie (są wyjątki!!!) brak jest wyczerpującej informacji w języku angielskim o prowadzonych na wydziałach badaniach naukowych oraz ofercie dydaktycznej. Niewielka jest również aktywność pracowników w staraniach o uzyskanie zagranicznych środków na prowadzenie badań naukowych, chociaż spora liczba zawartych ostatnio umów o współpracy międzynarodowej pozwala mieć nadzieję, że działalność na tym polu istotnie się poprawi. Ponownie zachęcam Państwa do uczestniczenia w programach europejskich, konferencjach i stażach naukowych, zdobywania doświadczeń za granicą i wykorzystywania ich w pracy naukowej i dydaktycznej.

BEATA GODLEWSKA-ŻYŁKIEWICZ



Uczestnicy projektu „Learning hospitals”



Rozmowa z dr hab. Beatą Godlewską-Żyłkiewicz, prof. UWb, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą na temat partnerskiej umowy z białoruskimi uczelniami.

Dlaczego tak interesujący dla nas jest właśnie kierunek wschodni?

Beata Godlewska-Żyłkiewicz: Kierunek wschodni wiąże się z misją jaką wyznaczył sobie nasz uniwersytet. Teraz pojawiły się nowe możliwości finansowe pogłębiania partnerstwa wschodniego w ramach unijnego programu współpracy transgranicznej „Polska – Białoruś – Ukraina” na lata 2007-2013. Ze względu na nasze przygraniczne położenie tematyka ta zawsze leżała w kręgu naszych naukowych zainteresowań. Przywołam tu przykład Wydziału Historyczno-Socjologicznego, który zajmuje się zagadnieniami pogranicza czy Wydziału Pedagogiki i Psychologii, który od lat współpracuje z uczelniami białoruskimi.

Czy są już planowane jakieś pierwsze, wspólne przedsięwzięcia?

Od roku, od momentu, kiedy ogłoszone

Partnerstwo wschodnie

zostały zasady programu „Polska – Białoruś – Ukraina” zastanawialiśmy się wspólnie, jaki mógłby być nasz w nim udział. W listopadzie został otwarty konkurs na Priorytet 3.1., w ramach którego będą finansowane projekty dotyczące rozwoju lokalnych możliwości współpracy transgranicznej. Przygotowaliśmy wstępny projekt. Nasi partnerzy ze wschodu bardzo pozytywnie są do niego nastawieni i wyrazili swój akces.

Obszar wspólnych działań został już nakreślony?

Przygotujemy dwa wnioski. Do marca trzeba było złożyć pierwszy z nich. Drugi konkurs nie został jeszcze ogłoszony.

Czego dotyczy ten pierwszy wniosek?

Przystępujemy do konkursu z projektem dotyczącym współpracy międzysektorowej i transgranicznej w regionach przygranicznych. Projekt jest koordynowany przez dr hab. Renatę Przygodzką, prof. UWb, prodziekan ds. nauki na Wydziale Ekonomii i Zarządzania UWb. Głównym partnerem naszej uczelni będzie Grodzieński Państwowy Uniwersytet im. Janki Kupały, zaś pewien zakres prac informatycznych wykonany zostanie przez specjalistów z Państwowego Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku. Efektem tego projektu ma być utworzenie Uniwersyteckiego Centrum Współpracy Transgranicznej, które powstanie po stronie białoruskiej – w Grodnie. Ma ono być ośrodkiem zbierającym informacje dotyczące różnych sektorów: publicznego, prywatnego, gospodarczego. Większość wydziałów naszego uniwersytetu będzie mogła znaleźć tam swoje miejsce. W ramach tego projektu powstanie też w Białymstoku, przy UWb portal internetowy

z bazą danych dotyczących regionów przygranicznych. Portal redagowany będzie w trzech językach: polskim, rosyjskim i angielskim. Zostanie zbudowany na modułach: pierwszy dotyczyć ma społeczeństwa i gospodarki, drugi obejmować będzie dane na temat historii, kultury i religii regionów, w kolejnych gromadzone będą informacje o edukacji i nauce, środowisku i prawie. Projekt ma trwać dwa lata: 2011 – 2012.

Czy są już znane założenia drugiego projektu?

To jest projekt stricte dydaktyczny, którego założenia wydają się bardzo obiecujące. Planujemy, że uda się nam go zrealizować w ramach Priorytetu 3.2.– Działania i inicjatywy społeczności lokalnej. Dotyczyć ma współpracy w zakresie edukacji. Dzięki niemu chcielibyśmy poznać różnice w kształceniu studentów na uniwersytetach w Polsce i na Białorusi, znaleźć punkty styeczne, a potem stworzyć wspólne programy nauczania, a także pomoce dydaktyczne, takie jak: podręczniki, programy e-learningowe. Oczywiście wchodzi też w grę wymiana studentów, wspólne organizowanie konferencji i seminariów. W projekcie chcą uczestniczyć uczelnie z Brześcia i Grodna, bo przysłały już nam swoje propozycje, a być może wejdą jeszcze inni partnerzy, na przykład szkoły wyższe z Ukrainy. Projekt jest ciągle jeszcze otwarty na nowych partnerów. W zeszłym roku zostały rozesłane listy intencyjne, czekamy na odpowiedzi i liczymy, że współpraca ze wschodnimi partnerami przyniesie obustronne korzyści.

Dziękuję za rozmowę.

URSZULA DĄBROWSKA

PODPISANIE UMOWY Z UCZELNIAMI BIAŁORUSKIMI

16 grudnia 2009 r. Uniwersytet w Białymstoku podpisał dwie kolejne umowy partnerskie z uczelniami z Białorusi: z Państwowym Uniwersytetem im. Janki Kupały w Grodnie i z Brzeskim Uniwersytetem Państwowym im. A.S. Puszkina. Naukowcy z uniwersytetów z Białorusi gościli na naszej uczelni. W styczniu przedstawiciele władz UWb odwiedzili uniwersytet w Grodnie.



Rewelacyjny koncert ku pamięci Czesława Niemena

Artyści z Białorusi wykazali wielki kunszt i wierność twórczości muzyka. Zebrani w sali Biblioteki Uniwersyteckiej wysłuchali koncertu utworów Czesława Niemena w wykonaniu orkiestry rozrywkowej „KAPRIZ” Grodzieńskiego Państwowego Uniwersytetu im. Janki Kupały i innych zaproszonych artystów z Białorusi. Szczególnie duże wrażenie na słuchaczach zrobiło wykonanie pieśni „Dziwny jest ten świat”.

Po koncercie odbył się pokaz filmów dokumentalnych o Czesławie Niemenie w reżyserii Wiery Sawinej i Eugeniusza Szpakowskiego i dyskusja na temat twórcy.

Wieczór pamięci Czesława Niemena zorganizowali: Konsulat Generalny Republiki Białoruś w Białymstoku, Uniwersytet w Białymstoku oraz Grodzieński Uniwersytet im. Janki Kupały.

FOT. EMILIAN AKSIUCK



10 lutego 2010



Spotkanie z Olgą Tokarczuk



23 lutego 2010

FOT. EMILIAN AKSIUCIK

Olga Tokarczuk i matrix



FOT. EMILIAN AKSUCIK

Rozmowa z Olgą Tokarczuk, współczesną, znakomitą polską pisarką, która w lutym odwiedziła Wydział Filologiczny UwB.

Pani Olgo, jakie miejsce wyznacza sobie Pani w polskiej literaturze?

Olga Tokarczuk: Trudno jest mi się doposażać czy poczuć w nurcie literatury polskiej. Zaraz wyjaśnię, co chcę powiedzieć, żeby nie zostało to zinterpretowane inaczej niż bym chciała. Wydaje mi się, że literatura jest czymś jednym, czymś globalnym, a tylko występuje w różnych językach. W moim mniemaniu trudno dziś dzielić literatury dziewiętnastowiecznym kluczem na narodowe. Im bardziej myślę o tym, gdzie leży punkt, z którego patrzę, jeżeli doko-

„Jeżeli dokonuję jakiegokolwiek refleksji na temat swojej wrażliwości pisarskiej, to jestem w kręgu literatury centralnej Europy. Oczywiście, piszę po polsku i poprzez język należę do polskiej tradycji i kultury, ale jako pisarka czuję, że tkwię w szerszym kontekście, środkowoeuropejskim.”

nuję jakiegokolwiek refleksji na temat swojej wrażliwości pisarskiej, to jestem w kręgu literatury centralnej Europy. Oczywiście, piszę po polsku i poprzez język należę do polskiej tradycji i kultury, ale jako pisarka czuję, że tkwię w szerszym kontekście, środkowoeuropejskim. Myślę, że tak odpowiedziałoby wielu innych pisarzy. Wychowywałam się na klasyce światowej. W latach 60., kiedy byłam dzieckiem, Wydawnictwo Literackie wydawało serię klasyki światowej. Moi rodzice to prenumerowali. Raz w tygodniu zjawiała się nowa książka, a ja czytałam tę książkę w cztery dni, cokolwiek to było. Począwszy od „Madame Bovary”, skończywszy na

„Ulissiesie”. W ten sposób przechodziłam przyspieszony kurs literatury, bardzo wczesny kurs. Nie chcę, żeby brzmiało to jak zarozumiałość, ale kiedy piszę, to jestem obywatelką kraju „Literatura” i odwołuję się do ogólnoludzkich problemów. Nie umiem odpowiedzieć na pytanie o moje miejsce w literaturze polskiej.

Pani miejsce w polskiej literaturze jest ważne między innymi dlatego, że to dzięki Pani pytania o jej wyjątkowość, o jej osobność, stają się mniej istotne. W „Lalce i perle” napisała Pani o Wokulskim jako postaci, która rodząc się na nowo w Paryżu, na szczęście, rodzi się nie dla narodu — jak Mickiewiczowski Konrad — ale dla siebie.

Chciałbym zapytać o debiutancką „Podróż ludzi Księgi”, o pewien problem, który mam z tą inicjacyjną, epistemologiczną, a może nawet pikareską powieścią. Problem dotyczy jej

terapeutycznego charakteru. Czytając ją, czułem się jak pacjent na terapeutycznej kozetce. Jaki jest Pani stosunek do terapii poprzez literaturę?

Jeśli myślę o sobie jako czytelniczce, to chyba nie ma takiej książki, powieści, która by nie

działała terapeutycznie. Z zasady cała literatura piękna wymyślona jest po to, żeby nam pozwolić wyjść poza siebie i zaopatrzyć nas w dystans, z którego będziemy widzieć rzeczy inaczej niż do tej pory. Powieść konfrontuje nas z innymi ludźmi, z nowymi sytuacjami, i to jest sytuacja terapeutyczna. Czytając, musimy konfrontować się z jakimś problemem, porównując się z innymi musimy oglądać samych siebie. To, co się dzieje, kiedy czytamy powieść, to jest absolutnie niezwykle. Musimy uruchomić swój zmysł empatii i stać się na jakiś czas jakąś Anną Kareniną, jakimś Gregorem Samsą. Jeżeli jesteśmy dobrymi czytelnikami, jeśli po prostu

umiemy czytać, to na jakiś czas oddajemy się książce. Stajemy w sytuacji, której nigdy nie doświadczymy we własnym życiu. Opowieść wciąga nas i my musimy się w niej odnaleźć. A kiedy z tej sytuacji wychodzimy, nie jesteśmy już tymi samymi ludźmi. Więc dokonał się proces zmiany, byliśmy w prawdziwej terapii.

Traktowanie literatury jako terapii, to argument przemawiający za Pani pisarskim zaangażowaniem. Najważniejszą jego formą wydaje mi się feminizm, ale przede wszystkim queerowy, zapisany w książce Judith Butler „Uwikłani w płęć”, do której napisała Pani przedmowę.

Jeśli potraktować feminizm w najszerszym rozumieniu tego słowa, to jest to filozofia równościowa. Zaczęło się od kobiet, które opresjonowane przez wieki sięgnęły po swoje prawa, ale dziś feminizm stał się głosem słabszych w ogóle, bez względu na płęć biologiczną. Nie dziwi mnie wcale, że feminizm ma też silne związki z ekologią czy ruchem na rzecz przyznania praw zwierzętom. To jest w ogóle zwrócenie szczególnej uwagi na wszystkich słabszych, wykluczonych, pozostających na marginesie. Wydaje mi się, że nie przesadzam, ale to feminizm rozpoczął ten rodzaj myślenia, ten rodzaj refleksji. Ja rozumiem feminizm bardzo szeroko jako ruch emancypacyjny, jako pewną sprawiedliwociową mentalność i sposób myślenia o lepszym, bardziej prawym świecie.

Wygląda na to, że „musiała” Pani napisać przedmowy do książki Judith Butler.

Zawsze miałam podobne intuicje i czytając Butler z radością i podziwem widziałam jak doskonale umie to wyrazić i udowodnić. Butler to umysł brzytwa, a jej książka jest bardzo erudycyjna i wymagająca. Dostałam od wydawcy zadanie, żeby napisać do niej przystępny wstęp. Zrobiłam to z przyjemnością. W moich powieściach chętnie wykorzystuję zabieg pokazywania płci jako czegoś nieoczywistego, czegoś, w co się ubieramy, jako rodzaj teatru, który gramy na scenie trochę dla

siebie, trochę dla innych. To rodzaj uwikłania, w którym się uczestniczy chcąc nie chcąc.

Ostatnia Pani książka – „Prowadź swój pług przez kości umarłych” – jest i terapią szokową, i doskonale wpisuje się w ten sposób myślenia o feminizmie, który Pani przed chwilą przedstawiła. Ale klucz do tej kryminalnej opowieści, pełnej nie tylko Blake'a, ale także Swedenborga i oczywiście Junga, wzięłam z Matrixa. Neo przychodzi do Morfeusza, który daje mu dwie pigułki do wyboru. Niebieska pozwala wrócić do rzeczywistości. Po zażyciu czerwonej zmienia się wszystko. Kończy się wygodne złudzenie. Zaczyna się rzeczywistość. Pani ostatnia książka jest czerwoną pigułką. Czy musiało nią być myślistwo?

Nie. To nie musiało być myślistwo. Wybrałam myślistwo z wszystkich koszmarnych rzeczy, ponieważ akcja dzieje się w Kotlinie Kłodzkiej, na wsi. Możliwe, że gdyby się działo w mieście, pisałabym o przemysłowych rzeźniach. Musiałam się zdecydować na to ograniczenie problemu zabijania zwierząt do myślistwa, ponieważ nie poradziłabym sobie ze wszystkim.

Myślistwo jest dość spektakularne, nie anonimowe, można łatwiej zbudować bohaterów. Potraktowałam je jako przykład jednego zła, które fundujemy zwierzętom.

Przepraszam, ale czy nie jest tak, że po emancypacji kobiet pojawia się problem emancypacji wszystkich istot jako naturalna konsekwencja konfrontacji z granicami, które wyznacza heteroseksualny, patriarchalny, chrześcijański świat?

Tak właśnie rozumie feminizm. Wydaje mi się, że w ostatnich czasach, dość spokojnych, bez globalnych konfliktów wojennych, zmienia się nasza wrażliwość. Zaczynamy widzieć się w związku nie tylko z innymi ludźmi,

którzy mówią tym samym językiem, ale i tymi, których nie znamy i nie poznamy. Zmienia się stosunek do zwierząt i do przyrody. „Czyńcie ją sobie poddałą”, ten religijny nakaz, okazuje się dziś złowieszczy, bo okazuje się, że prowadzi do katastrofalnych zmian klimatu czy masowego zabijania zwierząt. Porządek świata zbudowany z tych tradycyjnych przekonań, uważanych za jedynie możliwe, zaczyna nam nie wystarczać, jest po prostu za ciasny, za sztywny. Szukamy nowych rozwiązań, a niektóre z nich są radykalne.

Janina Duszejko odchodzi od religii, która nie jest w stanie dać jej ani pocieszenia ani zrozumienia tego, co się dzieje wokół niej.

Tyle o sprawach zasadniczych. Na zakończenie pytania niepełnie poważne. Janina Duszejko pije wyłącznie czarną herbatę. Maja z „Ostatnich historii” nawet podczas egzotycznej podróży prosi o ten sam napój. Jaką herbatę pija Olga Tokarczuk?

Czarną.

Janina Duszejko jeździ Samurajem, czyli Suzuki. Jeden z jej powieściowych antagonistów jest właścicielem wielkiej, terenowej Toyoty. Matka Mai prowadzi pożyczoną Hondę. Jakim samochodem jeździ Olga Tokarczuk, o ile w ogóle posiada prawo jazdy?

Mam prawo jazdy. Jeżdżę Toyotą.

W opowiadaniu „Owórz oczy, już nie żyjesz” (z tomu „Gra na wielu bębenkach”) komisarz Fontane zadaje autorowi kryminałów Johnowi Longfellowowi „odwieczne” pytanie: „skąd pan bierze pomysły?”. Skąd pomysły do swoich książek bierze Olga Tokarczuk?

Longfellow odpowiedział tak: „Nie wiem, skąd mi przychodzą pomysły. Jestem po prostu uważnym obserwatorem rzeczywistości”. To jest także moja odpowiedź.

Dziękuję za rozmowę.

DARIUSZ KULESZA

Olga Tokarczuk, to najbardziej czytelny, personalny znak nowej polskiej prozy po roku 1989. Dzięki jej inicjacyjnym i mitologicznym opowieściom, dzięki takim książkom jak „Podróż ludzi Księgi”, „E. E.”, „Prawiek i inne czasy”, nasza literatura mogła zacząć się od nowa – zaangażowana już nie w politykę, ale w swoistą terapię, łączącą to, co nowe i nieoswojone (postmodernistyczną, a przede wszystkim feministyczną diagnozę rzeczywistości oraz literatury) z naszym losem, który Olga Tokarczuk opowiada, przekraczając konwencję realizmu magicznego. Los rozpoznawalny w jej prozie jako nasz, staje się częścią transcendentnego, a może archetypicznego porządku i właśnie to daje nam, jej czytelnikom, wytchnienie i poczucie sensu. Właśnie to uśmierza wpisane w nasz los cierpienie.



FOT. EMILIAN AKSUCKI

Podlaska Biblioteka Cyfrowa już w Europeanie

Od 11 grudnia 2009 roku w ramach Europejskiej Biblioteki Cyfrowej - Europeana (<http://europeana.eu/>) dostępne są zasoby kilkudziesięciu polskich bibliotek cyfrowych (m.in. Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej) skupionych wokół Federacji Bibliotek Cyfrowych.



FOT. ARCHIWUM BIBLIOTEKI

Europeana, w której zbiorach można już znaleźć publikacje Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej jest jedną z flagowych inicjatyw Komisji Europejskiej

Zasoby te obejmują ponad 250 tysięcy obiektów cyfrowych udostępnionych przez instytucje kultury i nauki z całej Polski. W ich skład wchodzi dokumenty stanowiące polskie dziedzictwo narodowe, regionalia oraz publikacje naukowe i edukacyjne. Większość obiektów dostępna jest dla wszystkich Internautów bez żadnych ograniczeń.

Czym jest Europeana?

Europeana jest jedną z flagowych inicjatyw Komisji Europejskiej, stanowiącą punkt dostępu do cyfrowej wersji kulturowego i naukowego dziedzictwa Europy. Portal ten jest dostępny od listopada 2008 roku. W grudniu 2009 roku, po przyłączeniu polskich bibliotek cyfrowych, liczba obiektów w Europeanie przekroczyła 5 milionów, z czego około 5,5% pochodzi z Polski. Planuje się do lipca 2010 roku udostępnić ponad 10 milionów obiektów.

Portal ten pełni ważną rolę w udostępnianiu i promocji dziedzictwa kulturowego krajów europejskich. Dlatego ważnym jest, aby był w nim prezentowany polski dorobek kulturowy i naukowy.

Polskie zbiory w Europeanie

Polskie zasoby cyfrowe w Europeanie są dostępne dzięki Poznańskiemu Centrum Superkomputerowo – Sieciowemu (<http://www.man.poznan.pl>), operatorowi sieci PIONIER oraz Federacji Bibliotek Cyfrowych. Federacja Bibliotek Cyfrowych (<http://fbc.pionier.net.pl>) integruje sieć funkcjonujących w Polsce bibliotek cyfrowych. Uruchomiona została w czerwcu 2007 roku przez Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe. W FBC znajduje się obecnie ponad 320 tysięcy obiektów cyfrowych. Portal ten stanowi również bazę informacji o polskich biblio-

tekach cyfrowych. Dzięki nawiązaniu trwałego połączenia FBC z Europeaną, obiekty te będą lepiej widoczne i promowane na całym świecie.

Przystąpienie polskich bibliotek cyfrowych do Europeany jest ważne zarówno z punktu widzenia ich rozwoju, jak i promocji polskiej nauki na świecie. Dzięki temu, dokumenty gromadzone w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://www.biaman.pl/>), należącej od 2006 roku do FBC, będą miały większy zakres oddziaływania i będzie do nich łatwiejszy dostęp. Szczególnie z regionalistów oraz dokumentów dotyczących Kresów Wschodnich (niezwykle unikatowych) będzie mogło skorzystać więcej osób. Również dorobek naukowy białostockich uczelni tworzących PBC, będzie lepiej wykorzystany dzięki szerokiemu rozpowszechnieniu w sieci. Zamieszczenie w Europeanie obiektów dostępnych w PBC jest dobrą promocją regionu, zarówno pod względem kulturowym jak i naukowym.

EDYTA BEZZUBIK

Podlaska Biblioteka Cyfrowa jest projektem realizowanym przez należące do Konsorcjum Biblioteki Naukowe Miasta Białegostoku. Tworzą ją następujące instytucje: Archiwum Państwowe w Białymstoku, Biblioteka Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, Biblioteka Politechniki Białostockiej, Biblioteka Uniwersytecka im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku, Biblioteka Główna Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, Biblioteka Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Białymstoku, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego oraz instytucje współpracujące: Białostockie Towarzystwo Naukowe, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Białymstoku.

40 lat minęło - dojrzałość białostockiej polonistyki

Od samego początku polonistyka w Białymstoku miała prawdziwe szczęście do kadry naukowej, którą tworzyli i tworzą wybitni badacze literatury, języka i kultury.

Początek białostockiej polonistyki datuje się na koniec lat 60. XX wieku. Kształtowała się ona w ramach najpierw Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, później Filii UW. Pierwsze lata nie były łatwe, udało się już jednak wtedy stworzyć trwałe fundamenty pod silną i prężną humanistykę. Powstanie jej w Białymstoku wraz z Filią Uniwersytetu Warszawskiego było ściśle związane z potrzebami regionu, zwłaszcza odpowiedzią na potrzeby studentów filii. Polonistyka była niezbęd-

na zwłaszcza do kształcenia nauczycieli. Od samego początku polonistyka w Białymstoku miała prawdziwe szczęście do kadry naukowej, którą tworzyli i tworzą wybitni badacze literatury, języka i kultury. W pierwszym okresie powstawania dyscypliny bardzo ważnym czynnikiem określającym siłę oraz kierunek rozwoju polonistyki była doświadczona kadra z Uniwersytetu Warszawskiego, ale także młoda, dynamiczna, zdeterminowana kadra rozwijająca się pod okiem najwybitniejszych naukowców z najważniejszych ośrodków akademickich w Polsce.

Świetna kadra

Organizatorką oraz pierwszą kierowniczką (1969-1971) polonistyki, funkcjonującej wówczas w ramach Zakładu Filologii Polskiej (ZFP), była prof. dr hab. Danuta Buttlerowa, wybitny językoznawca z Uniwersytetu Warszawskiego, po niej zaś dr Roxana Sinielnikoff, także językoznawca z UW. Kolejnymi kierownikami ZFP byli już etatowi pracownicy Filii UW w Białymstoku: prof. dr hab. Andrzej Z. Makowiecki – dzisiaj znany jako wybitny znawca literatury Młodej Polski, który przez wiele lat dojeżdżał do Białegostoku z Warszawy. Pierwszym miejscowym kierownikiem była dr Irena Halicka, językoznawca. W lutym 1978 roku na czele ZFP stanął prof. dr hab. Marian Jurkowski (językoznawca), który dwa lata później, w lutym 1980 roku na wniosek Senatu UW został pierwszym dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej. Kolejnymi dyrektorami IFP byli prof. dr hab. Helena Karwacka (historyk literatury, znawczyni modernizmu), prof. dr hab. Barbara Falińska (językoznawca), prof. dr hab. Halina Krukowska (historyk literatury, wybitny pedagog oraz znawczyni romantyzmu), prof. dr hab. Elżbieta Feliksiak (historyk i teoretyk literatury). Następnym dyrektorem IFP była już absolwentka białostockiej polonistyki prof. dr hab. Jolanta

Sztachelska (historyk literatury), a teraz funkcję tę pełni prof. dr hab. Urszula Sokółska – językoznawca, dodajmy – również absolwentka białostockiej uczelni. Obecnie kadrami IFP niemal w całości tworzą absolwenci białostockiej uczelni, chociaż wspomnieć należy o tym, że na początku współtworzyli ją wybitni literaturoznawcy, językoznawcy i kulturoznawcy z innych miast, pracownicy innych uniwersytetów.

Wspomnieć należy w tym miejscu tak wybitnych uczonych jak chociażby prof. dr hab. Zygmunt Saloni – językoznawca, znany badacz fleksji i składni języka polskiego. W Białymstoku karierę naukową zaczynał prof. dr hab. Jerzy Bralczyk – znany powszechnie badacz języka polskiego, popularyzator wiedzy o języku, uczonec rozpoznawalny z powodu swoich programów telewizyjnych i radiowych. Także prof. Andrzej Z. Makowiecki, wieloletni pracownik IFP, badacz literatury Młodej Polski, popularność zdobył jako autor podręczników i juror w programach telewizyjnych („Wielka Gra”). Siłą kadry naukowej byli także uczeni „z zewnątrz”, rozpoznawani w całym kraju, tacy jak prof. Andrzej Mencwel, prof. Stanisław Dubisz, prof. Władysław Kupiszewski, prof. Józef Wierchowski czy prof. Marian Jurkowski. Niedawno na emeryturę odeszli, ale nadal wspierają nas swoim doświadczeniem, bardzo zasłużeni dla polonistyki i Uniwersytetu w Białymstoku uczeni: prof. Halina Krukowska, prof. Elżbieta Feliksiak, prof. Sław Krzemień-Ojak, prof. Piotr Wróblewski, prof. Zenon Leszczyński czy prof. Jadwiga Zacharska.

Znani absolwenci

Polonistyka to jednak nie tylko nauczyciele akademicki, ale także jej absolwenci. Na przestrzeni czterdziestu lat było ich oczywiście tysiące. Spośród licznej grona osobowości ukształtowanych właśnie



Studenci polonistyki białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego – lata 70.



Od lewej: B. Nowowiejski, E. Feliksiak, W. Stec, J. Zacharska, H. Krukowska, S. Krzemień-Ojak, B. Falińska, Z. Leszczyński

w Białymstoku wymienić należałoby i takich, którzy w szczególny sposób zapisali się w życiu uniwersytetu, miasta i regionu. Są wśród nich: dziennikarze, politycy, urzędnicy, twórcy kultury i ludzie biznesu. Chciałoby się w tym miejscu wymienić naprawdę wielu ważnych, znanych, popularnych absolwentów, ale i tak na pewno byłaby to lista niekompletna. Spośród nich cisną się w tym miejscu na usta takie osoby jak: Wiesław Szymański (dziennikarz), Beata Golak (prezenterka TV), Jan Leończuk (poeta, dyrektor Książnicy Podlaskiej), Robert Tyszkiewicz (poseł RP), Bożena Bednarek (dyrektor TV Białystok), Barbara Ciruk (dziennikarka, posłanka RP), Lech Marek (dziennikarz radiowy), Elżbieta Kozłowska-Świątkowska (poetka, redaktor naczelna Wydawnictwa UwB i Trans Humana), Monika Żmijewska (dziennikarka „Gazety Wyborczej”), Jerzy Szerszunowicz (dyrektor Centrum Esperanto w Białymstoku), Anna Sidoruk (dziennikarka TVP Kultura) oraz wiele innych osób aktywnie działających na rzecz miasta i kraju. Wiele osób pominiętych w tym miejscu z nazwiska zechce wybaczyć, ale trudno wyliczyć wszystkich wspaniałych polonistów, którzy związani byli właśnie z Białymstokiem. Dodajmy, iż większość nauczycieli z podlaskich szkół to właśnie nasi absolwenci.

Działalność dydaktyczna i wydawnicza

Od początku istnienia Instytut Filologii Polskiej zajmuje się szeroko pojętą dydaktyką (w ramach kształcenia studentów oraz w ramach wykładów otwartych dla uczniów szkół średnich) oraz nauką na najwyższym, europejskim poziomie, organizując liczne konferencje naukowe, także międzynarodowe. Znana jest w kraju i za granicą działalność wydawnicza białostockiej polonistyki, zwłaszcza serie naukowe, wśród których trwałą pozycją na rynku mogą poszczycić się „Czarny Romantyzm”, „Biblioteka Pamięci i Myśli”, „Białostockie Archiwum Językowe”, „Białostocka Biblioteka Polonistyczna”, „Poetyka i Horyzonty Tradycji”, „Z Literackiego Lamusa”. IFP realizuje ciekawe i ważne programy naukowe, wiele z nich razem z zagranicznymi ośrodkami naukowymi (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Austria, Chorwacja, Węgry, Szwajcaria, Niemcy, USA). Tradycją białostockiej polonistyki są już konferencje naukowe, w których udział biorą liczni przedstawiciele ośrodków



Fot. EMILIAN AKSUŁEK

W Instytucie Filologii Polskiej dużo się dzieje: spotkania autorskie, targi, warsztaty...

akademickich z całego kraju oraz z zagranicy.

W ostatnich latach dynamicznie rozwija się zarówno nauka jak i dydaktyka, która została znacząco poszerzona. Ofertę dydaktyczną dla studentów polonistyki dopasowano do potrzeb rynku. Uruchomiono wiele nowych kierunków i specjalności. Na polonistyce dzisiaj kształcą się przyszli nauczyciele, kulturoznawcy, dziennikarze, edytorzy, znawcy regionu oraz filozofowie. Instytut odgrywa ważną rolę w formowaniu kadry nauczycielskiej, zdobywającej kolejne szczeble wiedzy i dokształcającej się w ramach studiów podyplomowych, studiów magisterskich, a także w ramach studiów doktoranckich. Polonistyka to przecież nie tylko nauka zawodu, ale wszechstronne kształtowanie człowieka-humanisty, do czego białostocki instytut jest świetnie przygotowany i co skutecznie realizuje.

Horyzonty polonistyki

Instytut Filologii Polskiej jest bardzo dynamicznym, prężnym ośrodkiem, którego osiągnięcia naukowe znane są nie tylko w kraju, ale cenione przez slawistów za granicą. Okrągła rocznica jest powodem do podsumowania osiągnięć oraz do świętowania, co będzie miało miejsce 25 marca br. w auli Wydziału Filologicznego, ale to także planowanie przyszłości polonistyki, która we współczesnym świecie (podporządkowanym zupełnie innym wartościom niż tym, które określały naukę

prawie pół wieku temu) potrzebuje na nowo się określić. Dlatego 26 marca br. Wydział Filologiczny zaprasza na dzień otwarty, w ramach którego planowana jest dyskusja poświęcona właśnie „Horyzontom polonistyki”, jej kondycji, możliwościom, wymaganiom stawianym przez świat współczesny. W debacie udział wezmą znani historycy literatury, językoznawcy, nauczyciele akademicy, zapewne także dydaktycy ze szkół średnich. W ramach jubileuszu, specjalnie dla studentów oraz dla tegorocznych i przyszłych maturzystów zaplanowane zostały wykłady otwarte, które zgodzili się wygłosić naprawdę wybitni uczeni, chociaż za wcześniej jeszcze na wymienianie nazwisk.

Organizatorzy jubileuszu mają nadzieję, że nie będzie to tylko święto polonistów. Celem tej uroczystości jest przede wszystkim przybliżenie filologii młodym ludziom, zachęcenie ich do udziału w poznawaniu polskiej kultury oraz przygotowanie do jej tworzenia. Ma to być zaproszenie do wielkiej przygody z literaturą, językiem i kulturą. Mamy nadzieję, że wśród młodych gości znajdą się i takie osoby, które za kolejne 40 lat będą mogły pochwalić się wspaniałymi osiągnięciami i dopiszą je do historii – wówczas już bardziej dojrzałej – białostockiej polonistyki. Wydaje się, że ani to „już połowa”, ani to „dopiero pół” – odwołując się do słów filmowej piosenki – ale chyba wciąż początek, nadal jednak młodość białostockiej polonistyki.

KRZYSZTOF KOROTKICH

Startuj w biznesie

W marcu Wydział Ekonomii i Zarządzania UwB wraz z Podlaską Fundacją Rozwoju Regionalnego rozpoczął unijny projekt: „Startuj w biznesie”.

W marcu ruszył nabór uczestników do projektu „Startuj w biznesie” finansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Działania 6.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Celem projektu jest podniesienie wiedzy z zakresu przedsiębiorczości mieszkańców województwa podlaskiego oraz pomoc w uruchomieniu 60 nowych przedsiębiorstw poprzez udzielenie dotacji rozwojowej oraz wsparcie pomostowe.

W projekcie mogą wziąć udział osoby potrzebujące wsparcia zarówno szkoleniowego jak i finansowego, mające pomysł na własną działalność, chcące podjąć samozatrudnienie w obszarach niezwiązanych z produkcją roślinną i/lub zwierzęcą, spełniające następujące warunki: pełnoletniość, posiadanie pełnej zdolności prawnej i pełnej zdolności do czynności prawnych oraz zameldowanie w województwie podlaskim.

Uczestnikom w ramach projektu będzie oferowane doradztwo, warsztaty in-

terpersonalne z elementami przedsiębiorczości, warsztaty prowadzenia działalności gospodarczej, sesje mentoringowe oraz wsparcie finansowe.

Osoby, które zechcą uczestniczyć w projekcie będą musiały w trakcie trwania rekrutacji dostarczyć swoje zgłoszenie wraz z wymaganymi dokumentami, w tym z krótką informacją na temat planowanego „pomysłu na biznes”. Następnie komisja rekrutacyjna dokonana oceny zgłoszeń, wybierając 140 osób do objęcia wsparciem szkoleniowo-doradczym kończącym się egzaminem. Wniosek o udzielenie wsparcia finansowego na uruchomienie działalności gospodarczej będzie mógł zostać złożony przez uczestnika projektu po zakończeniu bloku szkoleniowo – doradczego, po spełnieniu wymogów określonych w regulaminie. Termin składania wniosków o dofinansowanie określi Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego. Spośród uczestników projektu, którzy złożą wniosek i spełnią wszystkie wymagania zostanie wybranych maksy-

malnie 60 osób, które otrzymają jednorazową dotację inwestycyjną w wysokości do 40 tys. zł brutto. Osoby te otrzymają również podstawowe wsparcie pomostowe po 1250 zł brutto przez okres 6 miesięcy prowadzenia działalności. W przypadku 12 uczestników, którzy otrzymają wsparcie podstawowe będzie istniała możliwość przedłużenia wsparcia pomostowego. Może być ono przeznaczone na składki na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, fundusze pozaubezpieczeniowe oraz pozostałe koszty związane z prowadzoną działalnością (reklama, obsługa księgową, zatrudnienie pracownika, itp.).

Warunkiem uzyskania wsparcia finansowego będzie zarejestrowanie, w czasie określonym w Regulaminie uczestnictwa w projekcie, działalności gospodarczej i jej prowadzenie przez 12 kolejnych miesięcy.

Szczegółowe informacje na temat projektu dostępne są na stronie internetowej PFRR: www.pfrr.pl

ADAM WYSZKOWSKI

Nowości wydawnicze w bibliotece

W styczniu bibliotekę uniwersytecką odwiedził Krzysztof Gutowski, dyrektor sprzedaży i marketingu Wydawnictw Akademickich i Profesjonalnych. Na spotkaniu z pracownikami UwB zaprezentował nowości wydawnicze. Wśród nich jest m. in. książka pt. „Edukacja regionalna i międzykulturowa” autorstwa prof. dr. hab. Jerzego Nikitorowicza. Rektor był bohaterem drugiej części spotkania. Rozmowę o wielokulturowości, międzykulturowości i ich znaczeniu dla regionu prowadziła Alicja Pietruczuk z Radia Białystok.

– Wielokulturowość jest faktem, a międzykulturowość jest zadaniem, budowaniem naszej świadomości – mówił rektor Nikitorowicz. (DIP)



Od lewej: Krzysztof Gutowski, dyrektor sprzedaży i marketingu Wydawnictw Akademickich i Profesjonalnych, Alicja Pietruczuk, dziennikarz Radia Białystok, prof. dr. hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB, Halina Brzezińska-Stec, dyrektor biblioteki uniwersyteckiej

FOT. EMILIAN AKSUCKI

Marek Jurek o nijakiej polskiej polityce

W styczniu na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku odbyło się spotkanie z marszałkiem Sejmu, Markiem Jurkiem, prawicowym politykiem, który wygłosił wykład na temat: „System partyjny i parlamentarny w Polsce”.

Zaproszony gość rozpoczął swą mowę od zwrócenia uwagi na to, iż naród nie jest w stanie wybrać dobrego rządu, jeśli ludzie nie są przekonani, iż mają wpływ na kształtowanie się areny politycznej. Stwierdził, że na dzień dzisiejszy Polska przeżywa kryzys działania w interesie dobra wspólnego, a jeśli ktoś już mówi o tym, ludzie uważają, że na pewno chce się ich oszukać. Społeczeństwa zachodnie mają większe poczucie więzi społecznej, a jednocześnie szanują wolność jednostki.

Polityka nijaka

Przywołany został termin teoria nominalistyczna, którą gość nazwał teorią fałszywą i złą, ale wskazał, iż paradoksalnie według tejże teorii ludzie podejmują polityczne decyzje. Padł przykład dwuizbowego parlamentu USA, gdzie wybierani politycy jasno określają do jakiej frakcji należą i realizują podstawowe założenia doktrynalne wyznawane przez ich partię. Dzięki temu obywatele również podzieleni są pomiędzy liberałów a konserwatystów. Według Marka Jurka w Polsce nikłe poczucie związku z polityką, a także słaba opinia publiczna kształtują słabych polityków. Brak zaangażowania społeczeństwa w życie państwa generuje politykę nijaką, czyli taką, w której nie ma charyzmatycznych osobowości, indywidualności, które potrafią kontrolować innych polityków.

Kolejna sprawa, która została poruszona, dotyczyła wyboru kandydatów na urzędy państwowe. Marszałek wyraził przekonanie, iż w dzisiejszych czasach, wyborcy byłiby najbardziej zadowoleni, gdyby nie musieli dokonywać wyborów. Społeczeństwo stało się wygodne i każdy wolałby z góry wiedzieć na kogo głosować - czy to na prawicę, czy to na lewicę, a może na partię centrum. Brak jest zaangażowania w dążeniu do poznania pro-



FOR. JERZY BANASIK

Marek Jurek podczas wizyty 18 stycznia 2010 roku na Wydziale Prawa UwB

gramów politycznych przyszłych urzędników.

Wykład czy kampania?

Po tym 20 minutowym „wstępie”, Marek Jurek przystąpił do opowiadania o swojej 30-letniej karierze politycznej, co przypominało kampanię wyborczą przeprowadzoną przy okazji przyjazdu na uniwersytet. W auli dał się słyszeć szmer niezadowolonia.

Ostatnim punktem wykładu był panel dyskusyjny, podczas którego studenci zadawali własne pytania.

Pierwsze dotyczyło tego, czy biorąc pod uwagę przykład Marka Jurka, bardziej efektywne jest założenie swojej partii, czy raczej tkwienie w partii o ugruntowanej pozycji i przekonywanie partyjnych kolegów do własnych założeń. Odpowiedź nie była jednoznaczna. Gość przytoczył

przykład pewnego młodego posła, którego nazwiska nie wymienił, pytanego na cztery godziny przed głosowaniem nad przyjęciem Traktatu Lizbońskiego, czy będzie głosował „za” czy „przeciw”. W odpowiedzi dziennikarz dowiedział się, iż jeszcze nie jest wiadome, jakie będzie stanowisko koła poselskiego, które ma się zebrać i omówić tę kwestię wkrótce. Marek Jurek wyraził głębokie ubolewanie nad faktem, iż posłowie nie potrafią zająć własnego stanowiska wobec tak ważnej sprawy jak przyszłość naszego kraju po wejściu Traktatu z Lizbony. Podkreślił tu kwestię odpowiedzialności polityków za swój głos, a także powinności wyrażania głośno swoich opinii dotyczących wspólnego interesu wszystkich Polaków, nawet jeśli byłyby one sprzeczne z założeniami partii, do której należy.

Jednym z kolejnych zagadnień, poruszonych przez studentów, była kwestia propozycji Prawa i Sprawiedliwości dotycząca przyznania Prezydentowi RP prawa do wydawania dekretów – czyli aktów normatywnych z mocą ustawy, nie tylko w przypadku stanu wojennego jak to ma miejsce do tej pory (Konstytucja RP, art. 234). Marek Jurek wyraził przekonanie, iż propozycje PiS-u idą w dobrym kierunku, gdyż warto byłoby zwiększyć władzę prezydencką. Sceptycznie jednak podszedł do pomysłu związanego z dekretami, nie mówiąc jednak zdecydowanego „nie” i rozważając możliwość wprowadzenia takiego prawa na jakiś krótki odcinek czasu.

Pomimo gromkich braw na koniec, pięknej mowy i pamiątkowych zdjęć z Markiem Jurkiem, pozostał niedosyt niewyczerpanego tematu wystąpienia oraz uczucie niesmaku po, umiejętnie wplecionej w prelekcję, promocji siebie i swej nowej partii.

TOMASZ GUZIK

Korespondencja z Norwegii

Zimą zmrok zapada tuż po południu, śnieg leży do Wielkanocy albo dłużej, a naukę trzeba zaczynać już w połowie sierpnia. Jeśli potrafisz się do tego przyzwyczaić, studia w Norwegii mogą być dla Ciebie.

W zeszłym roku trafiłem do niewielkiego miasteczka Gjøvik w Norwegii, około 100 km na północ od Oslo. Zostałem wykładowcą na wyższej uczelni Høgskolen i Gjøvik, kształcącej około 2 tys. studentów, głównie na kierunkach technicznych i informatycznych. Po ponad 10 latach pracy na UwB, mam okazję do porównania dwóch różnych systemów organizacji szkolnictwa wyższego.

Narty i haczyki

Gjøvik jest jednym z dwóch głównych miast okręgu Oppland. Ma podobną wielkość (blisko 30 tys. mieszkańców), co położone nieco na północ, ale dużo bardziej znane Lillehammer. Oba miasta leżą nad największym w Norwegii jeziorem Mjøsa. Jest to właściwie "wewnętrzny fiord", ciągnący się z południa na północ przez ponad 120 kilometrów, na wysokości Gjøvik szeroki zaledwie na kilometr. Podobnie jak większość miast w południowej i wschodniej części kraju, Gjøvik ma rozwinięty przemysł: Hunton Fiber (duże zakłady przemysłu drzewnego), Hoff (70 proc. norweskiego rynku frytek i mrożonek z ziemniaków) i Mustad (ciekawostka – największy w świecie producent haczyków do wędek), to przemysłowe wizytówki miasta. Na północnych przedmieściach siedzibę ma Madshus, narodowy producent nart biegowych, którego produkty ma w domu niemal każdy Norweg. Gjøvik jest też miastem akademickim, reklamowanym jako największe skupisko studentów między Oslo i Trondheim.

Międzynarodowy wydział

W Norwegii jest kilka rodzajów szkół wyższych. Siedem dużych, publicznych uniwersytetów ma siedzibę w głównych miastach.

Wykształcenie w wąskich, specjalistycznych dziedzinach oferuje około dziesięć uczelni profilowanych. Sieć 25

mniejszych, również publicznych uczelni (są to tzw. University Colleges, po norwesku Høgskoler) rozszkana jest po całym kraju.

Uczelnie te mają akredytację ministerstwa na prowadzenie poszczególnych kierunków studiów i często zajmują się badaniami naukowymi, jednak ze względu na zbyt małą liczbę oferowanych kierunków nie mają statusu uniwersytetu. Jedną z takich uczelni jest Høgskolen i Gjøvik, na której pracuję.

Uczelnia w Gjøvik ma trzy wydziały: techniczny (kształcący m.in. w geodezji i kartografii, budownictwie, ekonomii i zarządzaniu), wydział pielęgniarstwa i opieki zdrowotnej oraz mój wydział – informatyczny (IMT). Wydział IMT prowadzi studia licencjackie aż na 9 kierunkach (m. in.: bezpieczeństwo informatyczne, administracja sieci komputerowych, programowanie gier). Proponujemy też 3 kierunki magisterskie oraz studia doktoranckie o profilu bezpieczeństwo komputerowe. Wszystkie zajęcia na studiach magisterskich i zdecydowana większość na licencjackich prowadzona jest po angielsku. Wydział ma międzynarodowy charakter. Pracownicy i doktoranci pochodzą z 20 krajów, w tym tak odległych jak Japonia i Nowa Zelandia.

Dyplom z wielu uczelni

Wśród kierunków magisterskich szczególnie miejsce ma międzynarodowy program CIMET – Color in Informatics and Media Technology, prowadzony razem z uczelniami w Finlandii, Francji i Hiszpanii. Studenci mają szansę odbyć każdy semestr na innej uczelni, również końcowy dyplom z reguły jest wystawiany przez więcej niż jedną uczelnię. Studia CIMET działają w ramach programu Erasmus Mundus. O przyjęcie i stypendium mogą ubiegać się absolwenci studiów licencjackich na kierunkach ścisłych (matematyka, informatyka, fizyka) również z Polski.

Studentów uczy się samodzielności

Rok akademicki w Norwegii rozpoczyna się już w połowie sierpnia. Dzięki temu sesja zimowa kończy się przed Bożym Narodzeniem, a tuż po Nowym Roku zaczyna się semestr wiosenny. Podobnie jak w Polsce, dużym problemem na kierunkach ścisłych jest stale obniżający się poziom wiedzy matematycznej wśród kandydatów na studia. Różnicą, którą najszybciej zauważyłem jako wykładowca, jest dużo większe niż w Polsce zaangażowanie i samodzielność studentów. Zajęcia z wielu przedmiotów uwzględniają kilka tygodni poświęconych na samodzielne projekty, podczas których studenci sami pracują nad powierzonym tematem. Zjawisko ściągania na egzaminach czy też przepisywania prac zaliczeniowych właściwie nie występuje. Dochodzi do sytuacji zaskakujących dla wykładowcy z Polski – jeden ze studentów, który kilka tygodni spędził w szpitalu, uznał za stosowne usprawiedliwienie się, że pracą domową pomógł mu przygotować kolega.

Zajęcia zorganizowane są bardziej elastycznie niż w Polsce. Rozkład zajęć narzuca wprawdzie ramy czasowe, ale bardzo często w trakcie semestru się je modyfikuje, w zależności od potrzeb studentów. Zwykle między zakończeniem semestru a sesją pozostaje tydzień lub dwa, które w razie potrzeby można przeznaczyć na dodatkowe zajęcia. Oprócz tego wykładowca sam decyduje, jak należy wykorzystać czas – na wykłady, zajęcia laboratoryjne, czy też na samodzielną pracę studentów nad projektem.

Wzorowa norweska organizacja

Silną stroną Norwegów jest wzorowa organizacja. Szczegółowe programy nauczania, wymagania i zasady zaliczeń poszczególnych przedmiotów są zatwier-



Centrum Gjøvik



Droga z Hovdetoppen



Wyższa uczelnia Høgskolen i Gjøvik

dzane kilka miesięcy przed początkiem semestru i powszechnie dostępne w jednolitym systemie informatycznym. Oprócz regularnych zajęć, ważnym środkiem komunikacji między studentami a wykładowcą jest internetowa platforma e-learningowa. Wykładowca ma obowiązek z wyprzedzeniem umieszczać w Internecie prezentacje, których używa podczas wykładów, zadania domowe i inne materiały. Domagają się tego sami studenci, którzy już przed zajęciami chcą się do nich przygotować. Również przez Internet studenci przekazują prace zaliczeniowe, a po zakończeniu semestru mogą wypełnić anonimową ankietę, oceniającą dany przedmiot.

W zeszłym roku rekrutacja na niemal wszystkich kierunkach pobiła rekord, na Høgskolen i Gjøvik mamy obecnie ponad 2 tysiące studentów. Niektórzy twierdzą, że to zasługa kryzysu ekonomicznego, bo wielu Norwegów, bojąc się o utratę pracy, postanawia uzupełnić wykształcenie. Jest to bardzo łatwe dzięki dobrze funkcjonującemu systemowi kształcenia "na odległość". Zaoczni studenci zdarzają się niemal na każdym kierunku studiów, a ich odsetek jest duży zwłaszcza na studiach magisterskich. Mimo, że nigdy nie pojawiają się na zajęciach, są oni traktowani na równych prawach ze studentami stacjonarnymi, otrzymują ten sam, pełnoprawny dyplom ukończenia studiów. Ta oferta jest atrakcyjna szczególnie dla osób, które chcą połączyć studia z pracą.

Studia przez Internet

Studia "na odległość" są możliwe dzięki wspomnianej już platformie e-learningowej. W razie potrzeby, wszystkie wykłady mogą być transmitowane na żywo w sieci. Oprócz materiałów w formie pisanej i graficznej (artykuły, prezentacje) wykładowcy mogą zamieszczać w Internecie nagrania swoich wykładów lub ich fragmenty. Sale wykładowe mają odpowied-

nie wyposażenie, a zatrudnieni na wydziale pracownicy techniczni pomagają w przekształceniu „surowego” nagrania w klip prezentujący najważniejsze treści. Egzaminanci studenci zaoczni zdają w tym samym terminie co stacjonarni, ale nie muszą nawet przyjeżdżać na uczelnię. Pracę egzaminacyjną piszą pod kontrolą pracownika instytucji publicznej w swoim miejscu zamieszkania – może to być inna uczelnia, urząd lub na przykład posterunek policji. Słyszałem o studencie, który egzamin składał w norweskiej ambasadzie w Tajlandii...

Rygor egzaminacyjny

Procedury egzaminacyjne są tu o wiele bardziej sformalizowane niż w Polsce. Zadania egzaminacyjne muszą być z wyprzedzeniem dostarczone do dziekanatu. W czasie egzaminu wykładowca nie może być obecny na sali (studentów pilnują w tym czasie inni pracownicy uczelni), ale musi być dostępny w razie pojawienia się wątpliwości co do treści pytań. Regułą jest, że oprócz wykładowcy egzaminator sprawdza niezależnie zewnętrzny egzaminator, który musi zgodzić się na ostateczną ocenę. W poprzednim semestrze prowadziłem wykład na studiach CIMET, zewnętrzny egzaminator tego przedmiotu był z Hiszpanii. Oczywiście wszystkie prace sprawdzane są anonimowo.

Po egzaminie student otrzymuje kopię swoich odpowiedzi. Ułatwia mu to dochodzenie swoich racji w przypadku, gdy czuje się niesprawiedliwie oceniony. Wielu studentów korzysta z prawa do składania zażaleń na ocenę. W takim przypadku egzaminator musi dostarczyć pisemne uzasadnienie oceny (student nadal pozostaje anonimowy – we wszystkim pośredniczy dziekanat), a w przypadku dalszych roszczeń, powoływani są dwaj kolejni egzaminatorzy (w tym jeden zewnętrzny) do ponownej oceny egzaminu.

Firmy nadają tematy

Podobnie jak w Polsce, studia kończą się obroną pracy licencjackiej lub magisterskiej. Co ciekawe, na moim wydziale zdecydowana większość projektów licencjackich, a także spora część prac magisterskich, jest inspirowana przez lokalne firmy lub instytucje, współpracujące z uczelnią. Firma proponuje temat i zapewnia nadzór ze strony własnego promotora, zaś drugiego promotora wyznacza uczelnia. Przykładowe tematy z ostatniego roku, to analiza słabych punktów w zabezpieczeniach nowoczesnych telefonów komórkowych (temat zaproponowany przez lokalny bank), uwierzytelnianie za pomocą modułu TPM (lokalna firma wdrażająca karty kryptograficzne) czy też opracowanie bazy udostępniającej dane kliniczne na potrzeby tutejszego szpitala. Studenci zdecydowanie preferują tematy prac dyplomowych proponowane przez zewnętrzne instytucje, bo ułatwia im to wejście na rynek pracy.

Związki uczelni z przemysłem i instytucjami publicznymi są tu widoczne właściwie na każdym kroku. Firmy z całego kraju, zainteresowane nowoczesnymi technologiami, wchodzą we współpracę z grupami badawczymi, stymulując kierunki badań. Wielu doktorantów na HiG to w istocie pracownicy firm, np. komputerowych, oddelegowani do realizacji projektu istotnego dla swojego pracodawcy. Na tej zasadzie funkcjonuje np. projekt badający podatność kart czipowych na ataki kryptoanalityczne. Działa to również w drugą stronę. Parki naukowe i system „inkubatorów” ułatwia uczelni rozpoczęcie działalności gospodarczej w oparciu o własne pomysły. Jest wiele projektów tego typu zakończonych sukcesem, np. konstrukcja bezzałogowych helikopterów do zdalnego monitorowania energetycznych sieci przesyłowych w trudno dostępnych terenach.

MACIEJ PIĘTKA

Studenci UwB budzą Podlasie

Dwa projekty zgłoszone przez studentów Uniwersytetu w Białymstoku zostały nagrodzone w drugiej edycji akcji „Żubr budzi Podlasie”.



FOT. JOANNA MYSZKOWSKA

„Dzień Kultury Ulicy vol. II” w Białymstoku, organizowany przez studentów socjologii UwB – wiosna 2009

Na konkurs, organizowany cyklicznie przez Kompanię Piwowarską, wpłynęły 163 prace z projektami imprez i przedsięwzięć mających „rozruszać” Podlasie. Jury i mieszkańcy Białegostoku wybrali pięć najbardziej interesujących, w tym dwa studentów naszego uniwersytetu. Pięciu laureatom wręczono granty o łącznej wartości 100 tysięcy złotych.

Dzień Kultury Ulicy vol. III

Inicjatywa „Dnia Kultury Ulicy” zdobyła najważniejszą z nagród. Wyróżniona została bowiem przez mieszkańców Białegostoku i regionu podczas plebiscytu trwającego od 1 do 8 lutego 2010 r. To będzie już trzecia edycja imprezy. Realizacja tegorocznego przedsięwzięcia nastąpi na przełomie maja i czerwca. Ma ono przybliżyć wszystkim zainteresowanym kulturę hip-hopu. Program podzielony jest na dwie części – koncertową (plenerową) i konferencyjną (która odbędzie się na Wydziale Historyczno-Socjologicznym). Planowana jest również publikacja książkowa i malowanie graffiti.

– Zdobyte 17 tysięcy złotych to nie wszystko, potrzeba jeszcze chęci – mówi niezwykle skromna Karolina Kiersnowska, koordynatorka projektu „Dzień Kultury Ulicy vol. III”, studentka IV roku socjologii. – Taki projekt można stworzyć tylko w gronie przyjaciół i osób zainteresowanych tematem. Obok mnie, w zespole są inni studenci socjologii – Agata Kokocka i Jan Wyspiański. Pierwsze dwie edycje „Dni Kultury Ulicy” organizował z nami także Michał Szejpak – również student socjologii. Nie obylibyśmy się bez pomocy Stowarzyszenia Białystok Fabryczny.

Inspire Happening Weekend w Białymstoku

W dniach 15-16 maja 2010 roku w centrum miasta (planowane miejsca występów to Rynek Kościuszki i Planty) odbędą się happeningi przedstawiające różne środowiska artystyczno-sportowe. Wśród nich m. in. pokazy break dance, mimów, miotaczy ognia, skecze aktorskie i iluzjonistyczne (w wykonaniu białostockiego Copperfielda - Łukasza Granta). Obok nich prezentacja sztuki kickboxingu (przepr-

wadzona przez Grzegorza Kiepińskiego) i speedcubingu (czyli układania kostki rubika na czas). Najmłodszy będą mogli podziwiać ogromne bańki mydlane, a starsi spróbować sił w rozgrywkach szachowych. Wszystkim przygrywać będzie kwartet muzyczny.

Te niezwykle różnorodne występy odbędą się dzięki pomysłowości Jarosława Gula, studenta IV roku prawa i przewodniczącego Międzywydziałowego Klubu Szachowego „Dragon 2005”. Na ich realizację otrzymał aż 20 tysięcy złotych.

– Inspiracją dla mojego pomysłu była wakacyjna podróż po polskich miastach, podczas której obserwowałem odbywające się na starych rynkach występy ludzi z pasją. Uważam, że coś podobnego sprawdziłoby się i w naszej miejscowości – opowiada Jarek. – Chciałbym pokazać szerszej publiczności ludzi z pasją, którzy na co dzień się nie ujawniają.

Marzeniem laureata jest, by „Inspire Happening Weekend” wpisał się na trwałe do kalendarza majowych wydarzeń Podlasia, stając się inspiracją dla artystów i przypadkowych przechodniów.

Nagrody rozdane

Laureaci wspólnie przyznają, iż Białystok to miasto bliskie im sercu i chcieliby, by dzięki świeżym pomysłom nabrało nowych barw. Obiecują zachęcać innych do rozwijania swoich pasji i ośmielać do prezentowania ich szerszej publiczności.

– Cieszy nas bardzo, że zostaliśmy docenieni. Postaramy się, by tegoroczny Dzień Kultury Ulicy był jeszcze lepszy. – mówi Karolina Kiersnowska

– Mam nadzieję, że m.in. dzięki organizowanej przeze mnie imprezie Białystok będzie miał większe szanse na zdobycie w 2016 r. tytułu „Europejskiej Stolicy Kultury” – mówi Jarosław Gul.

Uroczyste rozdanie nagród odbyło się 16 lutego bieżącego roku.

ADRIANNA WINNICKA



Rozmowa z dr. hab. Stanisławem Bożykiem, prof. UwB, dziekanem Wydziału Administracji w Siedlcach.

Od tego roku akademickiego ruszył kolejny, dziesiąty już wydział Uniwersytetu w Białymstoku – zamiejscowy Wydział Administracji w Siedlcach. Skąd pomysł, aby właśnie w Siedlcach uruchomić kolejną placówkę naszego uniwersytetu?

Stanisław Bożyk: Ten pomysł dojrzał dosyć długo. Jak wiadomo, od dawna kilkunastu nauczycieli akademickich z Wydziału Prawa dojeżdżało do Siedlec i prowadziło zajęcia na licencjackim kierunku administracji w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania. Jej absolwenci, którzy chcieli uzyskać tytuł magistra, zmuszeni byli jednak kontynuować naukę w Warszawie, Lublinie czy w Białymstoku. Aby umożliwić im osiągnięcie tego celu na miejscu, postanowiliśmy utworzyć w Siedlcach Wydział Administracji ze studiami drugiego stopnia. Formalnie inicjatywa wyszła ze strony dziekana Wydziału Prawa, prof. Leonarda Etela, który podjął starania o uruchomienie tej jednostki. Ze względu na fakt, że najdłużej pracuję w siedleckiej WSiFiZ, a więc dobrze znam potrzeby edukacyjne tamtejszego środowiska akademickiego, zostałem pełnomocnikiem rektora do spraw tworzenia wydziału zamiejscowego, a następnie jego dziekanem.

Dlaczego wydział prowadzi tylko niestacjonarne studia drugiego stopnia?

Uznaliśmy, że prowadzimy tylko studia niestacjonarne, bo w ramach nadchodzącego niżu demograficznego moglibyśmy mieć wkrótce problemy z rekrutacją na studia pierwszego stopnia. Poza tym

Pierwszy uniwersytecki kierunek w Siedlcach

utworzyliśmy nasz wydział na bazie Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania i mamy z nią dzienielmeńską umowę, że studia pierwszego stopnia prowadzi ona, a drugiego stopnia - my. Przecież gdyby nie ta prywatna uczelnia, do której się przytuliliśmy, to pewnie w ogóle nie udało się nam uruchomić w Siedlcach wydziału.

Pierwsza rekrutacja odbyła się latem ubiegłego roku. Od razu byli chętni?

Rekrutacja przebiegła bardzo pomyślnie. Było więcej chętnych niż początkowo zakładaliśmy – przyjęliśmy 312 osób. A pewnie byłoby jeszcze więcej, gdyby nieoczekiwanie nie pojawiła się konkurencja: magisterskie studia na kierunku administracja uruchomiła Akademia Podlaska. Studenci podkreślają jednak, że to my prowadzimy pierwszy kierunek uniwersytecki w tym mieście, a to decyduje o wyborze studiów. Dlatego wybrali nas, a nie administrację na Akademii Podlaskiej. Proszę też pamiętać, że wyrosliśmy z Wydziału Prawa, który od kilku lat jest w czołówce w kraju. Moich dwunastu pracowników jest więc doskonale przygotowanych do prowadzenia zajęć na wysokim poziomie.

Jak Siedlce przyjęły fakt, że w ich mieście rusza kolejna szkoła wyższa?

Bardzo dobrze. Silnie wspierały nas władze Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, służyły nam wszelką pomocą, m.in. w organizacji akcji promocyjnej. W maju miałem spotkanie z prezydentem Siedlec, potem mieliśmy konferencję prasową z udziałem lokalnych mediów i spotkaliśmy się z dużą życzliwością. Jesteśmy znani w Siedlcach i pozytywnie odbierani.

Statystyczny student Wydziału Administracji w Siedlcach to...

Młody człowiek pochodzący z południowego Podlasia i wschodniego Mazowsza, czyli od Mińska Mazowieckiego na zachodzie, po granicę państwa na wschodzie. To absolwent administracji w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania lub innych, trzyletnich studiów licencjackich na Akademii Podlaskiej. Nasi studenci są bardzo zdyscyplinowani, chcą się uczyć, na wykłady uczęszczają prawie wszyscy.

Jak wygląda baza lokalowa?

Korzystamy z bazy Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, rektorzy obu uczelni podpisali stosowną umowę o współpracy. Mamy do swojej dyspozycji duży budynek, trzy sale wykładowe, kilkanaście mniejszych sal ćwiczeniowych i seminaryjnych. Jest dziekanat i bufet. Ponadto nasi studenci mogą korzystać ze zbiorów biblioteki WSiFiZ i sali komputerowej. W przyszłym roku, kiedy dojdzie kolejny rocznik, to też na pewno się zmieścimy.

A jakie wydział ma problemy?

Tak naprawdę to jesteśmy ciągle jeszcze w trakcie tworzenia tego nowego wydziału, więc za wcześnie jest mówić o problemach, ale pewnie później jakieś się pojawią. Co ciekawe – mam tylko jedną sekretarkę, która znakomicie sobie ze wszystkim radzi, prowadzi sekretariat dziekana i zajmuje się jednocześnie sprawami studenckimi.

A plany na przyszłość?

Liczymy na dobry nabór w przyszłym roku akademickim. Zamierzamy też od 1 października 2010 roku utworzyć dwie wewnętrzne struktury administracyjne, czyli dwa zakłady - Zakład Prawa Publicznego i Zakład Prawa Prywatnego.

Ciężko jest dojeżdżać do Siedlec?

Większość z nas dojeżdża do Siedlec już od kilku lat, to ok. 2 godz. jazdy samochodem, więc zdążyliśmy się przyzwyczaić. W razie trudności zawsze możemy liczyć na wzajemną życzliwość i pomoc.

Czy absolwenci wydziału będą mieli szansę na zatrudnienie?

Tak, na pewno. Ale przypominam, że prowadzimy studia niestacjonarne drugiego stopnia, więc przynajmniej połowa studentów, a może i dwie trzecie już pracuje. A z rozmów z innymi wynika, że jak już będą mieli dyplom magisterski studiów uniwersyteckich, to nie powinni mieć problemów z pracą.

Dziękuję za rozmowę.

MAŁGORZATA SĄDŁOWSKA - SUPRUN

Kierunki badań naukowych na wydziale w Siedlcach

Pracownicy naukowo-dydaktyczni Wydziału Administracji UwB w Siedlcach realizują tematy badawcze zarówno w ramach badań statutowych, jak też w formie badań własnych.

W ramach badań statutowych uczestniczą oni w realizacji kilku tematów, a wynikiem prowadzonych prac badawczych są już opublikowane lub przygotowane do druku prace zbiorowe, których współautorami są pracownicy tego wydziału.

Zdecydowanie szerszy zakres tematyczny obejmują prace badawcze pracowników Wydziału Administracji realizowane w formie badań własnych.

Dr hab. Stanisław Bożyk, profesor UwB

Współczesny parlamentaryzm, ustrój państw członkowskich UE, systemy rządów państw pozaeuropejskich (Australia, Nowa Zelandia, Izrael). Autor m.in. takich monografii, jak: *Sejm w systemie organów państwowych RP*, *Prawnoustrojowy status opozycji parlamentarnej w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej*, *System konstytucyjny Australii*, *System konstytucyjny Izraela*, *System konstytucyjny Nowej Zelandii*.

Dr Tomasz Dubowski

Instytucje prawa europejskiego, prawo międzynarodowe, prawo dyplomatyczne. Wyniki badań zostały zaprezentowane przede wszystkim w pracy doktorskiej *Zasada równowagi instytucjonalnej w prawie Wspólnot Europejskich*.

Dr hab. Grzegorz Kryszewski

Reprezentacja polityczna, systemy wyborcze, demokracja bezpośrednia, ustrój państw Europy Środkowej i Wschodniej. Autor prac poświęconych głównie prawu wyborczemu, a zwłaszcza monografii *Standardy prawne wolnych wyborów parlamentarnych*.

Dr Paweł Lewkowicz

Instytucje polskiego prawa finansowego, prawo podatkowe, zakres finansowania określonych działań ze środków publicznych. Wyniki badań zostały ogłoszone m.in. w pracy doktorskiej *Problemy prawne finansowania szkolnictwa wyższego ze środków publicznych w Polsce*.

Dr Marcin Łysko

Historia prawa polskiego, ustrój organów ochrony prawnej w okresie PRL, historia europejskiej kultury prawnej. Autor wielu prac naukowych, w tym monografii *Prokuratorski nadzór ogólny w Polsce w latach 1950-1967*.

Dr Mariusz Mohyluk

Ustrój II Rzeczypospolitej, system prawny ZSRR i jego ocena w doktrynie polskiego prawa okresu międzywojennego. Autor licznych prac naukowych, m.in. monografii *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej*.

Dr hab. Piotr Niczyporuk

Instytucje prawa rzymskiego, porównawcze prawo bankowe. Autor licznych publikacji, w tym dwóch monografii: *Żałoba i powtórne małżeństwo wdowy w prawie rzymskim* oraz *Prywatnoprawna ochrona dziecka poczętego w prawie rzymskim*.

Dr Artur Olechno

Instytucje polskiego prawa konstytucyjnego, ustrój polityczny Republiki Ukrainiejskiej. Autor prac z tego zakresu, m.in. monografii *Instytucja Prezydenta w systemie konstytucyjnych organów Ukrainy (1996-2005)*.

Dr hab. Andrzej Panasiuk, profesor UwB

Zagadnienia prawa i postępowania administracyjnego, publiczne prawo gospodarcze, zamówienia publiczne. Autor wielu prac z zakresu prawa i procedury administracyjnej, m.in. monografii *Publicznoprawne ograniczenia przy udzielaniu zamówień publicznych*.

Dr hab. Joanna Salachna

Zagadnienia prawa finansowego, dyscypliny finansów publicznych i odpowiedzialności za jej naruszenie, finansów lokalnych, procedury tworzenia i wykonywania budżetu jednostek samorządu terytorialnego. Autorka licznych prac z zakresu prawa finansowego, jak np. *Odpowiedzialność za nieprzestrzeganie procedury tworzenia i wykonywania budżetu jednostki samorządu terytorialnego*.

Dr hab. Janusz Stankiewicz, profesor UwB

Polskie prawo finansowe, finanse państwa, kontrola finansowa, prawo budżetowe, finanse lokalne państw członkowskich UE. Autor wielu opracowań, jak np. *Ustawa o kontroli skarbowej*, *Dyscyplina finansów publicznych*, *Debudżetyzacja finansów państwa*.

Dr Krzysztof Szczygielski

Problematyka prawa kanonicznego, prawo cywilne, prawo małżeńskie, prawo wyznaniowe. Autor m.in. monografii *Konkubinaty w prawie kanonicznym Kościoła Katolickiego* (praca doktorska).

STANISŁAW BOŻYK

Wydział Administracji w Siedlcach

siedlce.uwb.edu.pl



FOT. STANOMIR KARCZ

Dziekan Wydziału Administracji, dr hab. Stanisław Bożyk, prof. UwB, i władze Samorządu Studenckiego



FOT. JERZY BANASIOK

Pracownicy wydziału. Od lewej: dr A. Olechno (prodziekan), dr hab. J. Stankiewicz, prof. UwB, dr T. Dubowski, dr hab. G. Kryszewski, dr hab. J. Salachna, dr P. Lewkowicz, dr hab. P. Niczyporuk, dr M. Mohyluk, dr hab. S. Bożyk, prof. UwB (dziekan), dr M. Łysko



FOT. STANOMIR KARCZ

Budynek A WSFiZ – siedziba Wydziału Administracji UwB

ADRES

Uniwersytet w Białymstoku

Wydział Administracji w Siedlcach

ul. Sokołowska 172

08-110 Siedlce

Tel. (25) 633 20 58

www.uwb.edu.pl

E-mail: adm-siedlce@uwb.edu.pl

DZIEKAN

Dr hab. Stanisław Bożyk, prof. UwB

Tel. (25) 633 20 58

E-mail: sbozyk@uwb.edu.pl

PRODZIEKAN

Dr Artur Olechno

Tel. (25) 633 20 58

E-mail: a.olechno@uwb.edu.pl

DZIEKANAT

Mgr Anna Gruszecka

Tel. (25) 633 20 58

E-mail: a.gruszecka@uwb.edu.pl



Wejście do budynku Wydział Administracji UwB

**PROGRAM 2-LETNICH
NIESTACJONARNYCH STUDIÓW
DRUGIEGO STOPNIA**

Kierunek: administracja

I. WYMAGANIA OGÓLNE

Studia drugiego stopnia na kierunku administracja trwają dwa lata (4 semestry). Łączna liczba godzin zajęć dydaktycznych wynosi 586, w tym 480 godzin określonych w standardach nauczania. Liczba punktów ECTS (European Credit Transfer System) wynosi 120.

II. KWALIFIKACJE ABSOLWENTA

Absolwent posiada umiejętności posługiwania się zaawansowaną wiedzą z zakresu prawa administracyjnego, budżetowania, zarządzania oraz funkcjonowania instytucji w Polsce i Unii Europejskiej (EU). Absolwent jest przygotowany do pełnienia kierowniczych funkcji w służbie cywilnej oraz samodzielnego wykonywania pracy w administracji rządowej, w strukturach samorządowych, służbach administracyjnych podmiotów gospodarczych, instytucjach pozarządowych, administracji specjalnej, administracji prywatnej, placówkach kulturalnych, organach partii politycznych, instytucjach krajowych oraz w przedsiębiorstwach współpracujących z krajami członkowskimi UE i ich organami. Absolwent posiada wiedzę umożliwiającą samodzielne rozwiązywanie różnych problemów, organizowanie zespołów pracowniczych i kierowanie nimi, podejmowanie decyzji przy zachowaniu praw człowieka oraz zasad etycznych i prawnych, wykazywanie inicjatyw twórczych, a także opracowywanie i wdrażanie programów. Absolwent posiada nawyki systematycznego kształcenia i rozwoju zawodowego. Absolwent jest przygotowany do podejmowania wyzwań badawczych oraz kontynuowania edukacji na studiach trzeciego stopnia.



Sala wykładowa nr 1. Wykład prowadzi dr hab. Grzegorz Kryszew

FOT. SŁAWOMIR KARCZ



Ks. prof. Florian Lempa i dr Andrzej Pietrych z absolwentkami WSFiZ – obecnie studentkami Wydziału Administracji

FOT. UKSZULA KANIA



W dziekanacie. Pani mgr Anna Gruszecka gwarantuje kompetentną i miłą obsługę studentów Wydziału Administracji

FOT. SŁAWOMIR KARCZ

Wydział Administracji w Siedlcach

siedlce.uwb.edu.pl



FOT. SŁAWOMIR KARCZ

Biblioteka i czytelnia WSFiZ są też do dyspozycji studentów Wydziału Administracji



FOT. SŁAWOMIR KARCZ

Sala wykładowa nr 2. Wykład na temat prawa budżetowego prowadzi dr hab. Janusz Stankiewicz, prof. UwB



FOT. SŁAWOMIR KARCZ

Studenci Wydziału Administracji podczas zajęć. Ciekawy wykład – dobry odbiór!

III. PROGRAM STUDIÓW

A. Przedmioty podstawowe

1. Zasady ustroju politycznego państwa
2. Postępowanie sędow-administracyjne
3. Fundusze strukturalne i system finansowania projektów Unii Europejskiej
4. Historia myśli ustrojowo-administracyjnej i socjologiczno-ekonomicznej

B. Przedmioty kierunkowe

1. System ochrony prawnej w Unii Europejskiej
2. Polityka społeczna i system ubezpieczeń społecznych
3. Publiczne prawo konkurencji
4. Prawo karne skarbowe
5. Przygotowywanie projektów do Unii Europejskiej

C. Przedmioty dodatkowe

1. Współczesne modele administracji publicznej
2. Współczesne systemy ustrojowe
3. Formy działania administracji publicznej
4. Ustrój administracji rządowej w Polsce
5. Administracyjne prawo gospodarcze
6. Wykładnia prawa administracyjnego
7. Zasady tworzenia i stosowania prawa
8. Prawo samorządu terytorialnego
9. Prawo budżetowe
10. Ustrój organów kontroli finansowej
11. Prawo podatkowe
12. Postępowanie podatkowe
13. Prawo Unii Europejskiej
14. Prawo ochrony środowiska w Unii Europejskiej
15. Prawo wyznaniowe

D. Przedmioty specjalistyczne

- I. Specjalizacja: administracja publiczna
 1. Organizacja i funkcjonowanie Rady Ministrów
 2. Sądowa kontrola administracji
 3. Prawo organizacji społecznych
 4. Nadzór nad samorządem terytorialnym
 5. Stanowienie prawa miejscowego
- II. Specjalizacja: administracja gospodarcza
 1. Zasada wolności gospodarczej i jej ograniczenia
 2. Podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej
 3. Prawo bankowe
 4. System budżetowy samorządu terytorialnego
 5. Dyscyplina finansów publicznych

E. Seminarium magisterskie

BAZA LOKALOWA WYDZIAŁU

Wydział Administracji UwB korzysta odpłatnie z pomieszczeń dydaktycznych Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Siedlcach. Wszystkie zajęcia odbywają się w budynku A, który znajduje się przy ul. Sokołowskiej 172.

Na potrzeby wydziału w roku akademickim 2009/2010 przeznaczone są 3 duże sale wykładowe (mieszczące w sumie do 344 studentów), wyposażone w instalację nagłaśniającą, wideoprojektory i rzutniki multimedialne z zestawami komputerowymi. Poza tym, wydział ma do swojej dyspozycji 8 sal ćwiczeniowych z przeznaczeniem na prowadzenie seminariów magisterskich. Wydział Administracji wynajmuje od WSFiZ także 4 inne pomieszczenia, w których znajdują się: dziekanat, gabinety dziekana i prodziekana oraz pokój dla wykładowców.

Studenci Wydziału Administracji mogą korzystać ze znajdujących się w budynku A trzech pracowni komputerowych, wyposażonych w 74 komputery z kompletnym oprogramowaniem i dostępem do sieci Internet. Mają oni również możliwość sięgania do zbiorów Biblioteki WSFiZ, zawierających bogaty wybór literatury z zakresu prawa i administracji.

W budynku A znajduje się bufet oferujący pracownikom i studentom wydziału przede wszystkim ciepłe napoje i posiłki. Przy tym budynku zlokalizowane zostały także dwa duże parkingi na ponad 180 stanowisk. WSFiZ posiada ponadto pokoje hotelowe, które zostały udostępnione również pracownikom naukowo-dydaktycznym Wydziału Administracji, dojeżdżającym na zajęcia do Siedlec.

Baza dydaktyczna WSFiZ gwarantuje na podstawie umów podpisanych między tą uczelnią niepubliczną a Uniwersytetem w Białymstoku, zaspokojenie potrzeb Wydziału Administracji UwB w Siedlcach oraz zapewnienie studentom tego wydziału właściwych warunków kształcenia.



Bufet akademicki. Bogata oferta dań, przystępne ceny, miły nastrój

FOT. SŁAWOMIR KARCZ



Zajęcia w sali wykładowej nr 3 prowadzi dr Marcin Łysko

FOT. SŁAWOMIR KARCZ



Ratusz siedlecki tzw. „Jacek” – siedziba Muzeum Regionalnego

FOT. SŁAWOMIR KARCZ

Siedlce – wczoraj i dziś

Siedlce to jeden z największych ośrodków gospodarczych wschodniej części województwa mazowieckiego. Atutem miasta jest położenie na europejskim szlaku Moskwa – Berlin.

Siedlce to miasto przynależne administracyjnie do województwa mazowieckiego, lecz z racji położenia geograficznego i zaszczytu historycznych związane z regionem podlaskim. Miasto było już znane w późnym średniowieczu, czego potwierdzeniem był nadany przez króla Zygmunta Starego dokument lokacyjny, na mocy którego Siedlce w pierwszej połowie XVI w. uzyskały prawa miejskie. Złoty okres w historii miasta rozpoczął się w 1775 r., kiedy to we władanie objęła Aleksandra z Czartoryskich Ogińska, żona hetmana wielkiego litewskiego. Miasto zyskało nowy układ urbanistyczny i stało się ważnym ośrodkiem życia kulturalnego w Polsce. Z okresu panowania księżnej Ogińskiej pochodzi szereg zabytkowych budowli, spośród których „wizytówką” Siedlec jest jeden z najciekawszych ratuszy w Polsce – zwany potocznie „Jackiem”. Jego nazwa wywodzi się z miejscowej legendy, mówiącej, że do wykonania umieszczonej na szczycie ratusza figury Atlasa pozował ulubiony lokaj Ogińskiej – Jacek. Księżna rozbudowała i poddała gruntownej renowacji kolejną reprezentacyjną budowlę Siedlec – pałac Ogińskich wzniesiony w pierwszej połowie XVIII wieku przez jej ojca, księcia Fryderyka Czartoryskiego. Znajdujący się na tyłach pałacu park zwany „Aleksandria” swoją świetność przeżywał w okresie panowania księżnej Ogińskiej.

Wraz z utratą przez Polskę niepodległości w 1795 r. Siedlce przypadają Austrii, następnie w wyniku zwycięskiej wojny polsko-austriackiej z 1809 r. wchodzi w skład Księstwa Warszawskiego. Zawirowania wojenne powodują, że miasto traci dawną świetność i po śmierci księżnej Ogińskiej w 1807 r. przechodzi na własność państwa. Utworzenie w 1815 roku Królestwa Polskiego daje Siedlcom awans na stolicę województwa podlaskiego, co w połączeniu z budową drogi Warszawa – Brześć przyczynia się do rozbudowy miasta i jego rozwoju. Wprowadzenie w ramach represji po powstaniu listopadowym rosyjskiego podziału administra-



Pałac Ogińskich, obecnie siedziba rektoratu Akademii Podlaskiej

cyjnego powoduje zmianę statusu Siedlec na stolicę guberni, najpierw podlaskiej, a w drugiej połowie XIX wieku (w latach 1867-1912) siedleckiej. Jako siedziba władz guberni siedleckiej miasto przeżywa dalszy rozwój stymulowany przez budowę linii kolejowych, zwłaszcza trasy warszawsko – terespoleskiej.

W okresie międzywojennym Siedlce jako miasto powiatowe należą do województwa lubelskiego, będąc ośrodkiem rzemiosła, handlu i przetwórstwa rolnego. W 1924 r., wskutek odłączenia Diecezji Podlaskiej od Lubelskiej, miasto awansowało do rangi stolicy biskupiej (obecnie jest to Diecezja Siedlecka). Wydarzenie to spowodowało podniesienie do rangi katedry kościoła p.w. Poczęcia Najświętszej Marii Panny, wybudowanego w stylu neogotyckim w początkach XX stulecia. Imponująca swoimi rozmiarami katedra siedlecka stanowi dzisiaj jeden z symboli miasta, a w położonym nieopodal Muzeum Diecezjalnym eksponowany jest od 2004 r. jedyne w Polsce obraz El Greco „Ekstaza Świętego Franciszka”.

Po zniszczeniach drugiej wojny światowej nastąpiła rozbudowa miasta jako ośrodka przemysłowego i oświatowego, skutkiem, czego po reformie administracyjnej z 1975 r. likwidującej powiaty, Siedlce stały się stolicą województwa. W wyniku kolejnej reformy administracyjnej kraju z 1999 r. województwo siedleckie uległo likwidacji, a z 13 gmin utworzono powiat siedlecki, który stał się częścią wojewódz-

stwa mazowieckiego. Zamieszkałe przez 80 tysięcy osób Siedlce, to jeden z największych ośrodków gospodarczych wschodniej części województwa mazowieckiego, którego wielkim atutem jest położenie na ważnym europejskim szlaku Moskwa – Berlin, łączącym wschód z zachodem kontynentu. Rozwojowi gospodarczemu towarzyszyła rozbudowa infrastruktury oświatowej i awans miasta do rangi ośrodka akademickiego.

Tradycje akademickie w Siedlcach sięgają 1969 r., kiedy to na bazie Studium Nauczycielskiego powstała Wyższa Szkoła Nauczycielska, przemianowana potem w Wyższą Szkołę Rolniczo-Pedagogiczną. W 1999 r. przekształcono ją w Akademię Podlaską, której strukturę tworzą cztery wydziały: Nauk Ścisłych, Humanistyczny, Rolniczy oraz Zarządzania.

Równocześnie z utworzeniem Akademii Podlaskiej w 1999 r. zostaje powołana do życia kolejna siedlecka wyższa uczelnia - Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania (WSFiZ). Uczelnia ta prowadzi studia licencjackie oraz inżynierskie na trzech wydziałach: Ekonomii i Zarządzania, Nauk Technicznych oraz Nauk o Zdrowiu. Zajęcia na funkcjonującym w ramach Wydziału Ekonomii i Zarządzania kierunku administracja prowadzą od początku głównie pracownicy naukowo-dydaktyczni z Wydziału Prawa UwB. Oni też tworzą obecnie kadre Wydziału Administracji UwB w Siedlcach.

MARCIN ŁYSKO

Studiować u siebie

Uniwersytet spadł nam z nieba – mówią zgodnie studenci, którzy rozpoczęli naukę na zamiejscowym Wydziale Administracji UwB w Siedlcach.

Od powstaniu studiów drugiego stopnia mieszkańcy Siedlec i okolic marzyli od dawna. Wiele osób zdobyło licencjat i nie kontynuowało dalszej nauki ze względu na uciążliwe i kosztowne dojazdy do Białegostoku. Teraz mają szanse, by to nadrobić. W roku akademickim 2009/2010 powstał zamiejscowy Wydział Administracji w Siedlcach. W jego ramach uruchomione zostały niestacjonarne studia administracyjne II stopnia.

To świetny pomysł

Otworzyła się przed nimi możliwość podniesienia kwalifikacji, a dla niektórych pogłębienia wiedzy przydatnej w już podjętej pracy. Wielu studentów siedleckiej filii UwB pracuje w administracji, wybór kierunku był więc oczywisty.

– Uniwersytet to bardzo dobra szkoła o wysokim poziomie – mówi Radosław Rozbicki, student administracji UwB w Siedlcach.

– Liczy się kadra, kadra i jeszcze raz kadra! Wykładowcy stawiają nam duże wymagania i trzeba się sporo natrudzić, żeby zdać egzaminy. Przecież nie studiujemy tylko aby uzyskać dyplomy, ale w głównej mierze by zdobyć wiedzę – dodaje Edward Kamiński, też student.

Pracowników naukowych uczący się poznali już w czasie studiów licencjackich. Kadra naukowa wie i rozumie jaka jest sytuacja osób studiujących i jednocześnie pracujących. Wykazują dużą cierpliwość i tolerancję.

– Zdają sobie sprawę, iż trudno jest łączyć obowiązki rodzinne i zawodowe sprawdzając się idealnie we wszystkich rolach. Liczy się dla nich to, że uparcie dążymy do ukończenia studiów, uzyskania jak najlepszych wyników w nauce – tłumaczy Grażyna Łuka-Karcz.

Jasność i czytelność wykładów, łatwość ich przyswojenia są niewątpliwym atutem wydziału. Zagadnienia teoretyczne łączy się tu z praktycznymi odniesieniami i zastosowaniami, często odwołuje

się do przykładów wziętych z życia. Nie są to męczące, monotonne monologi – lecz „żywe” konwersacje, pełne pytań, spornych dyskusji, ciekawych anegdot. Wiedzę się chłonie. O nudzie i przysypianiu na zajęciach – mowy nie ma!

Wszystko to sprzyja przyjaznej aurze.

Atmosfery możecie nam tylko pozazdrościć

Budynki uczelni są większości studentów znane z wcześniejszych lat nauki, dzięki temu bez trudu się tu odnajdują.

– Mimo, iż to nowy wydział, czujemy się jak u siebie – opowiada Bożena Tomczuk, studentka. – Uśmiech towarzyszy tu wszystkim – władzom, pracownikom naukowym i administracyjnym, studentom. Każda osoba stara się o to, by innym pracowało i uczyło się z przyjemnością.

Zauważalne jest duże zróżnicowanie wiekowe. Dzięki temu nigdy nie jest nudno. Jedni opowiadają jak przygotowują się do własnego ślubu, inni o tym, że niedługo zostaną teściami lub dziadkami.

– Mimo różnic, zawsze znajdujemy wspólny temat – najczęściej to polityka.

Tutaj toczą się dyskusje o bardzo emocjonalnym przebiegu – komentuje Grażyna Łuka-Karcz. – Trudno mówić o spektakularnych inicjatywach studenckich, kiedy spotykamy się w najlepszym przypadku co dwa tygodnie. Jesteśmy dopiero po pierwszym semestrze i biorąc pod uwagę fakt, że są to studia zaoczne, a rok jest liczny (ponad 300 osób) nie zdążyliśmy się jeszcze wszyscy dobrze poznać. Ale to się zmieni. Mamy w planie plenerową imprezę integracyjną i wyjazd do Białegostoku by zwiedzić progi Alma Mater.

Studenci zaczęli aktywnie działać. Wybrali już pierwszych przedstawicieli do Rady Wydziału, Wydziałowej Rady Samorządu Studentów i Komisji Stypendialnej. Zgodnie twierdzą, iż pomysłów mają wiele i nic nie stanie im na drodze, by je zrealizować.

– Gdybyśmy mieli wybierać jeszcze raz, wybór byłby prosty. Uniwersytet, administracja i Siedlce! Pokażemy, iż studiowanie u nas na wydziale to prestiż i zachęcimy kolejne osoby do poszerzenia naszego grona – podsumowują Anna Weremczuk i Elżbieta Łazowska.

ADRIANNA WINNICKA



Absolwenci WSFIZ z grupy seminaryjnej dr. hab. S. Bożyka – dzisiaj studenci Wydziału Administracji UwB

Ta uczelnia dała mi życiową szansę



FOT. Z ARCHIWUM BARBARY CIRUK

Barbara Ciruk, białostoczanka, dziennikarka, znana głównie z anteny Radia Białystok, gdzie przepracowała 17 lat, od 1997 pracuje w TV Białystok, w latach 2001-2005 była posłanką SLD na Sejm RP.

Dlaczego na studia wybrałam Białystok – miasto, w którym się urodziłam? Powód był bardzo prosty – po śmierci ojca wychowywała mnie mama, w domu nie było biednie, ale też na żadne ekstra wydatki nie mogliśmy sobie pozwolić. Wielu moich znajomych z I LO w Białymstoku wybierało się na Filię Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, dla mnie też było oczywiste, że będę tam studiować. Warszawa znajdowała się gdzieś daleko, życie było w niej drogie, a poza tym naprawdę nie brałam pod uwagę wyjazdu z domu.

Wybrałam filologię polską

Białostocka uczelnia dała mi naprawdę bardzo wiele. W czasie, kiedy studiowałam, Filia UW podpisała umowę o współpracy z Polskim Radiem Białystok. To był eksperymentalny i jak się potem okazało jedyny taki projekt. Zakładał on kształcenie studentów do przyszłej pracy w tzw. radiowęzłach zakładowych – wówczas popularnych w większych zakładach pracy. Jak się okazało prawie nikt z nas nie pracował później w zakładowym radiowęzle. Wszyscy - powiem nieskromnie – najzdolniejsi znaleźli zatrudnienie w Radiu Białystok. To ludzie dziś dobrze znani w naszym mieście: Wiesiek Szymański, Andrzej Jarosz, Bożena Bednarek, Anka Bogdanowicz. To była moja życiowa szansa. Już w 1978 roku związałam się z białostocką rozgłośnią, a w lutym 1980 byłam jej etatowym pracownikiem, chociaż jeszcze wtedy nie obroniłam dyplomu. Poznałam wtedy mnóstwo fantastycznych ludzi. Zawiązały się przyjaźnie, które przetrwały do dziś. Ciągle też pamiętam wielu moich nauczycieli, zarówno tych z uczelni jak i z radia, i myślę, że dobrze przygotowali mnie do zawodu i do... życia. To były przecież wyjątkowe czasy także z tego powodu, że wówczas na Filii

Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku wykładali ludzie "niewygodni" dla ówczesnego systemu. Trafiali do nas znakomici profesorowie na tzw. zsyłkę.

Ci wspaniali profesorowie

Z Warszawy przyjeżdżali tak wspaniali wykładowcy jak prof. Makowiecki, prof. Meller, prof. Wipszycka-Bravo, ekscentryczne małżeństwo – państwo Gorenio-wie i wielu, wielu innych. Na miejscu była wspaniała prof. Krukowska, którą wówczas zdarzało nam się nazywać „straszną piłą”. Była postrachem studentów polonistyki. Do egzaminu z romantyzmu przygotowywałam się chyba najdłużej. Pani profesor nie tylko wzbudzała lęk studentów, ale także szacunek. Wybitna erudytka, autorka książek, więc z dumą powiem, że z egzaminu u niej dostałam ocenę bardzo dobrą. To właśnie m. in. ci niezwykle ludzie, naukowcy z charyzmą sprawili, że nasza filia nie była zaściankiem, lecz naprawdę uczelnią z charakterem.

Życie studenckie

Poza nauką istniało, oczywiście, tzw. życie studenckie. Bawiliśmy się, jak to studenci mają w zwyczaju, w klubach „Gwint”, „Herkulesy” i innych. Organizowaliśmy wieczory literackie, działał teatr studencki, organizowaliśmy koncerty naszych uzdolnionych kolegów. Po latach mogę stwierdzić, że więcej było imprez tzw. kulturalnych - np. wieczory poezji naszych kolegów-Wieśka Szymańskiego, Zosi Czeppe niż dyskotekowych pląsów. Z dumą dodam, że wśród studentów z lat 1976-1980 było wielu utalentowanych ludzi. Oprócz znanych dziennikarzy, byli też przyszli nauczyciele akademicy – prof. Jolanta Żadziłko-Sztachelska, prof. Urszula Sokólska.

Po drugim roku studiów wyszłam za mąż i, siłą rzeczy, moje uczestnictwo

w życiu imprezowo-akademikowym prawie się skończyło.

Jakie kompleksy?!

Nigdy nie miałam kompleksów z tego powodu, że studiuje w Białymstoku. Nawet przez moment nie pomyślałam, że można czuć się gorszym lub innym – to kompletna bzdura. To była moja uczelnia i była to dobra uczelnia! Wśród studentów byli i tacy, którzy z braku punktów nie dostali się na Uniwersytet Warszawski i jakoś załatwili sobie „przeczekanie na filii”. Byli przeważnie mieszkańcami stolicy i jeśli ktoś marzył o wyjeździe z Białego-stoku to właśnie oni. I tak jakoś się składało, że przeważnie po pierwszym roku już ich wśród nas nie było.

Zresztą to były inne czasy, nikt nie słyszał o „wyścigu szczurów” czy „łowcach głów”. Łatwiej było o pracę, nikt nie patrzył na pieczętkę na dyplomie, tylko na umiejętności człowieka. Z Uniwersytetu Jagiellońskiego, za przeproszeniem, też wychodzą cymbały i miernoty.

Studiowanie w Białymstoku, w moim przypadku, miało naprawdę same plusy. Na miejscu miałam dom, bardzo szybko, bo jeszcze na studiach, mogłam zacząć pracować zawodowo. Uczestniczyłam w wielu, organizowanych przez studentów ciekawych imprezach, a jak chciałam poobcować z „wysoką kulturą” to wsiadałam w pociąg i jechałam do Warszawy na teatralny maraton, bo to przecież wcale nie jest tak daleko.

Czy w Białymstoku można osiągnąć sukces zawodowy? To zależy od człowieka i jego rozumienia słowa „sukces”. Jeśli chodzi o mnie, to moje miasto dało mi tę szansę, czuję się spełniona zawodowo. A sukces finansowy? O... finanse to zawsze mogą być większe.

WYSŁUCHAŁA:

MAŁGORZATA SĄDŁOWSKA-SUPRUN

Studiują drugi kierunek za darmo!

939 kandydatów zarejestrowało się podczas zimowej rekrutacji na kierunek Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze uruchomiony na Wydziale Ekonomii i Zarządzania. Na niestacjonarne studia I stopnia było siedmiu chętnych na jedno miejsce. Zajęcia już się zaczęły.

To wynik zaskakująco dobry – ocenia dr hab. Marzanna Poniatowicz, prof. UwB, kierownik unijnego projektu „Nauka i praca dla rozwoju człowieka, uczelni i regionu”, w ramach którego uruchomiony został kierunek. – Zwłaszcza, że termin rekrutacji był nietypowy, a także biorąc pod uwagę to, że mamy dzisiaj do czynienia z rynkiem studenta, a nie uczelni. I to rynkiem kurczącym się.

Komisja rekrutacyjna przyjęła na I rok studiów na kierunek MSG w sumie aż 532 osoby: w tym na stacjonarne I stopnia – 361 kandydatów; na stacjonarne II stopnia – 49; niestacjonarne I stopnia – 62; niestacjonarne II stopnia – 60. Większość z nich to studenci, którzy zdecydowali się na drugi kierunek.

– Zdecydowanie więcej chętnych zgłosiło się na studia niestacjonarne MSG, na pierwszy stopień mieliśmy siedem osób na jedno miejsce – mówi dr hab. Po-

niatowicz. – Popularność kierunku można tłumaczyć tym, że nauka na nim jest nieodpłatna, ale uważam, że głównym powodem dla którego kandydaci wybrali ten kierunek jest kwestia jego atrakcyjności. Absolwenci MSG w naszym przygranicznym regionie nie powinni mieć kłopotów z zatrudnieniem.

Realizowany przez WEiZ projekt „Nauka i praca dla rozwoju człowieka, uczelni i regionu”, finansowany jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Głównym jego celem, obok podwyższenia potencjału dydaktycznego Wydziału Ekonomii i Zarządzania UwB, jest podniesienie zdolności do zatrudnienia jego absolwentów, zgodnie z wymogami gospodarki i potrzebami regionalnego rynku pracy.

Jak zauważa kierownik projektu, dr hab. Marzanna Poniatowicz w dzisiejszej dobie nie wystarczy już, by uczelnia

tylko edukowała i dawała tytuły. Musi też pomóc swoim absolwentom odnaleźć się na rynku pracy. Dlatego w ramach projektu zaplanowanych zostało szereg dodatkowych komponentów, takich jak: trzymiesięczne płatne staże dla 300 najlepszych studentów kierunku MSG, szkolenia z zakresu poruszania się po krajowym i europejskim rynku pracy dla 900 studentów, akcje promujące absolwentów MSG wśród potencjalnych pracodawców (targi pracy, seminaria itp.).

Studenci Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych już zaczęli zajęcia. 16 marca na Wydziale Ekonomii i Zarządzania UwB odbędzie się inauguracyjna konferencja z udziałem władz rektorskich i dziekańskich oraz studentów i dydaktyków. Następna rekrutacja na MSG ruszy w czerwcu 2010, a kolejna, tylko na studia II stopnia w czerwcu 2011.

URSZULA DĄBROWSKA

Elektroniczna rewolucja na UwB



Fot. Urszula Dąbrowska

W grudniu na Uniwersytecie w Białymstoku w ramach projektu „Nowoczesne i efektywne kształcenie we współpracy z przedsiębiorcami” uruchomiona została platforma e-learningowa, która jest częścią systemu BlackBoard. Oznacza to zrewolucjonizowanie dotychczas stosowanych na uniwersytecie metod nauczania.

– To pierwszy krok białostockiego uniwersytetu wprowadzający go na nowe tory dydaktyczne. E-learning, czyli zdalne nauczanie, to wymóg czasów – mówi dr Anna Rybak, koordynator projektu.

Dzięki platformie studenci i pracownicy nauki, którzy z różnych powodów nie mogą uczestniczyć bezpośrednio w zajęciach, od teraz będą mogli zdobywać wiedzę za pośrednictwem Internetu. Możemy wyprowadzić proces kształcenia na zewnątrz. Zamierzamy przygotować kursy anglojęzyczne, żeby przyciągnąć studentów z zagranicy.

– Bardzo zaawansowana jest integracja platformy BlackBoard z systemem USOS – tłumaczy dr Rybak. Oznacza to, że konta studentów na platformie są zakładane na podstawie rejestracji w USOS-ie – nie potrzeba żadnych dodatkowych za-

pisów. Jest to pierwsza taka integracja w Polsce.

Projekt nabiera dużego tempa. Już około 170 nauczycieli akademickich ukończyło szkolenie z zakresu obsługi platformy e-learningowej BlackBoard i tworzenia kursów e-learningowych. W ramach szkolenia stworzono około 100 scenariuszy kursów e-learningowych do przedmiotów nauczanych na wszystkich wydziałach. Jedenaście przedmiotów jest wdrażanych w tym semestrze w trybie blended-learning w ramach pilotażu. Rusza realizacja przedmiotów prowadzonych przez pracodawców na wydziałach: Pedagogiki i Psychologii, Historyczno-Socjologicznym, Matematyki i Informatyki. Projekt realizowany jest z funduszy unijnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. (BiiP)

Udane targi pracy na UwB

Około pół tysiąca studentów odwiedziło targi „Przez praktykę i staż do wymarzonej pracy”, które odbyły się w pierwszy dzień marca na Wydziale Filologicznym UwB.

Targi skierowane były do studentów i absolwentów kierunków humanistycznych, którzy zazwyczaj mają problem ze znalezieniem pracy. Najbardziej oblegane było stoisko Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Swoje oferty staży i praktyk, a także pracy zaprezentowało w sumie jedenastu wystawców.

Studentów najbardziej interesowały oferty pracy dorywczej i praktyki. Natomiast absolwenci najczęściej pytali o pracę stałą i staże.

W dniach 1 i 2 marca trwały też warsztaty towarzyszące targom pracy. Już na miesiąc przed imprezą większość miejsc na warsztaty była zarezerwowana. Ogromną popularnością cieszyła się szczególnie „Akademia dziennikarza”, prowadzona przez Jarosława Jabłońskiego, zastępcę redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej” oraz szybki kurs publicznych wystąpień, których nauczał Sylwester Pilipczuk.

– Uczestniczyłam w warsztatach dziennikarskich i były naprawdę świetne – ocenia Adrianna Winnicka, studentka V roku polonistyki i II roku prawa. – Takich właśnie zajęć brakowało mi w programie studiów filologicznych, czyli czystej prak-

tyki: nauki konstrukcji tekstów prasowych, szybkiej ich redakcji, wymyślania trafnych tytułów. Każdy z 14 uczestników warsztatów w ciągu godziny, góra dwóch, musiał napisać sensowny tekst z tytułem, podtytułem, leadem i puentą.

– Po zapisach na warsztaty, także pytaniach zadawanych wystawcom od razu można wywnioskować, jakie tematy i oferty interesują studentów i absolwentów kierunków humanistycznych – mówi Marcelina Wojno, kierownik Biura Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów UwB. – Są to zagadnienia dotyczące poznania swoich mocnych i słabych stron, swoich predyspozycji zawodowych. Impreza pokazała, że jest potrzeba organizowania podobnych targów, a szczególnie zajęć doszkalających. Studenci już teraz dopytują, kiedy planujemy kolejną edycję warsztatów.

Targi zorganizowało Biuro Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów UwB i Dział Informacji i Promocji UwB. Odbyły się one dzięki uprzejmości dziekana i administracji Wydziału Filologicznego UwB. Patronatem medialnym objęła je „Gazeta Wyborcza” w Białymstoku.

(BIIP)



FOT. EMILIAN AKSUTK

WARSZTATY

„Akademia dziennikarza”,
„Career Manager”,
„Radzenie sobie ze stresem”,
„Wystąpienia publiczne”,
„Ja i asertywność”,
„Samopoznanie”,
„Staż i praca w radiu Akadera”;

WYSTAWCY

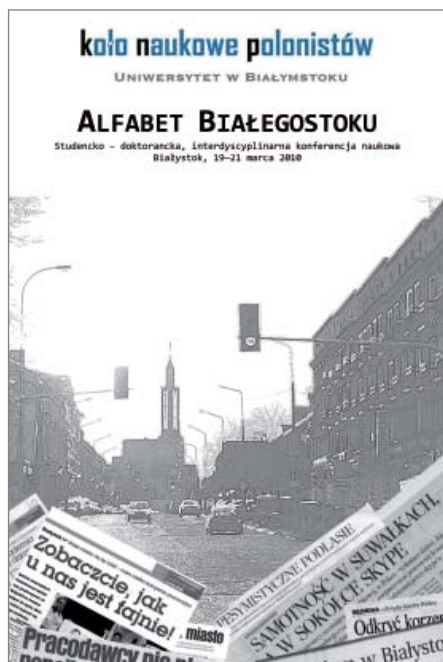
Gazeta Wyborcza, Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży w Białymstoku Podlaskiej Wojewódzkiej Komendy Ochotniczych Hufców Pracy, Radio Akadera Politechniki Białostockiej, British American Tobacco Polska S.A., Akademia Języków Obcych „Lektor” s.c. Aniela i Tomasz Staszewscy, Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo – Oddział Białystok, Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku, Bilax sp. z o.o., Aiesec Polska Komitet Lokalny Białystok, Reklama – Handel Aneta Michalska, Lokalne Centrum Doradztwa Zawodowego w Białymstoku przy Centrum Kształcenia Ustawicznego.



FOT. EMILIAN AKSUTK

Alfabet Białegostoku

A jak architektura, R jak region, W jak wielokulturowość. Studenci UwB postanowili opisać swoje miasto i stawić czoła kompleksom białostoczan podczas studencko-doktoranckiej interdyscyplinarnej konferencji naukowej „Alfabet Białegostoku”.



Konferencja „Alfabet Białegostoku”, odbywająca się na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku w dniach 19-21 marca, jest kontynuacją prowadzonego przez Koło Naukowe Polonistów projektu „Białystok. Niewidziane miasto”, zmierzającego do pokazania interesujących, a nienagłośnionych inicjatyw kulturalnych Białegostoku.

– Dobrym sposobem ujęcia złożonej problematyki Białegostoku wydała się nam metafora alfabetu. Alfabet stanowi podstawę każdego języka, opowieści. Wpływa na nasze postrzeganie świata. Pozwala na świeże spojrzenie na przestrzeń miejską i problematykę regionalną, ukazanie jej atutów. A to właśnie jest celem projektu – komentuje Karolina Szymborska, koordynator konferencji, członek Koła Naukowego Polonistów.

– Chcemy stworzyć rzetelną publikację naukową, portret miasta wraz z perspektywami jego rozwoju. By to uczynić, potrzebujemy referatów z różnych dyscyplin. Mamy już niezmiernie interesujące propozycje z dziedziny filologii polskiej,

architektury, chemii, historii, biologii. Mamy nadzieję, że to zaledwie wstęp do dalszych wspólnych badań i projektów. Czy to będzie sukces? Zobaczmy – mówią organizatorzy konferencji, studenci filologii polskiej i członkowie Koła Naukowego Polonistów. – Cieszymy się, że możemy zrobić coś dla naszego miasta.

– Przygotowanie konferencji obejmuje wiele spraw. Bierze w tym udział całe koło, mniej więcej 20 osób, a mimo to wciąż mamy wrażenie, że przydałaby się czasem jakaś pomocna rączka, jak na przykład ta z „Rodziny Adamsów” – wyjaśnia Grzegorz Kowalski, przewodniczący Koła Naukowego Polonistów. – Nasza inicjatywa wpisuje się w widoczny na Podlasiu ruch naukowy, skoncentrowany na badaniach regionu. Jego widocznymi efektami są takie dokonania jak Szlak Dziedzictwa Żydowskiego, prace nad uruchomieniem na Wydziale Filologii Polskiej nowej specjalizacji, dotyczącej kultury regionu, a także, wcześniejsze inicjatywy Koła Naukowego Polonistów: konkurs prozatorski „Wrzenie” (już pięć edycji) oraz warsztaty poetyckie „Miastopisanie”, po których została publikacja książkowa. Chcemy, by „Alfabet Białegostoku” stał się wydarzeniem cyklicznym, rozpoznawalnym tak jak nasze białostockie słońeczko.

Młodzi naukowcy mają już kolejne pomysły. – Planujemy zrobić konferencję naukową o demonologii Podlasia. To drugi ważny projekt wpisujący się w „regionalne” zainteresowania koła – dodaje Grzegorz Kowalski.

Zamieszczony obok załączek interpretacji białostockiego alfabetu stworzyli członkowie Koła Naukowego Polonistów. Jego rozwinięcie oddane zostało w ręce młodych Podlasiaków. Każda z liter może nasygnąć im pomysł na własną interpretację i przedstawienie tematów, rozwinięcie problemów związanych z życiem wschodzącego miasta.

Architektura – przestrzeń architektoniczna miasta, (zob. miasto)

Banicja – miejsca wykluczenia i miejsca schronienia, azyle

Cyberbiałystok – obraz Białegostoku w Internecie, Internet w życiu miasta

Demonologia

Ekologia

Fakt – liczby, dane, dokumenty i mity

Folklor

Granice – podziały terytorialne, mentalne, inne

Handel – bazyry i galerie

Historia – historyczno-geograficzna mapa miasta

Higiena – higiena Białegostoku, zwyczaje mieszkańców, działania władz

Inni – kto jest Innym, obcym w Białymstoku

Języki – jak się mówi w Białymstoku, socjolekty, języki obce, językowa mapa miasta

Kultury – kultura/y w Białymstoku

Ludzie – portret statystycznego białostoczanina, „wielcy ludzie” Białegostoku

Literatura/literatury

Łaknienie – głód na (jaki?) Białystok, co jedzą białostoczanianie?

Medycyna – typowe choroby, tabu medyczne

Miasto – Białystok jako miasto doświadczane i konceptualne

Oferta – dlaczego się wyjeżdża, dlaczego się zostaje

Prawo – kultura prawna w Białymstoku, prawo zwyczajowe

Przemysł – przedsiębiorczość mieszkańców, tradycje przemysłowe

Płeć – czy Białystok ma płeć?, dyskryminacje, seksualność białostoczan

Prowincja – atut czy „Be” jak Białystok?

Religia/e mieszkańców (oficjalna i nieoficjalna)

Student? – miasteczka studenckie, życie studenta w Białymstoku

Sztuka

Środowisko/a

Tradycja/e

Uczelnie – rankingi, specyfika, historia Upředzenia

Wielokulturowość – wielokulturowość oficjalna i nieoficjalna

Zamożność

ADRIANNA WINNICKA

Bogactwo Puszczy Białowieskiej

Studenci z Koła Naukowego Biologów biorą udział w projekcie badającym bioróżnorodność Puszczy Białowieskiej.

Prof. Simona Kossak w „Sadze Puszczy Białowieskiej” pisze: „Ciężko okaleczona, ograbiona z drzew i ze zwierząt, ale we współczesnej Europie jedyna przypominająca jeszcze prapuszczę, która sześć tysięcy lat temu otulała Niż Europejski od Karpat po Bałtyk. Na naszych oczach rozgrywa się ostatni akt jej dziejów.” Ten opis jakkolwiek drastyczny, niestety jest prawdziwy. Puszcza Białowieska jest ostatnim na Niżu Europejskim lasem o charakterze naturalnym, zbliżonym do pierwotnego. Stanowi najważniejszą oraz jedną z ostatnich ostoi wielu ginących gatunków, zwłaszcza grzybów, ptaków i bezkręgowców określanymi jako relikty lasu pierwotnego. Są to głównie gatunki związane ze starymi, obumierającymi drzewami, które osiągnęły w jej obrębie gigantyczne rozmiary. Puszcza jest unikalnym polem do badań przyrodniczych, pozwalających na poznanie funkcjonowania ekosystemów, ponieważ trwają w niej jeszcze zadziwiające zjawiska, charakterystyczne dla lasów naturalnych.

Pomimo tego, jedynie ok. 30% obszaru polskiej części puszczy chronionych jest w formie parku narodowego i rezerwatów przyrody, z których do niedawna pozyskiwano drewno. W pozostałej części kompleksu prowadzona jest gospodarka leśna, która powoduje szybkie zmniejszanie powierzchni ostatnich skrawków lasów naturalnych. Naukowcy ostrzegają, że Park Narodowy stanowi za małą powierzchnię do zachowania bioróżnorodności puszczy i od stanu zachowania całego kompleksu zależy przetrwanie najcenniejszych gatunków, z których wiele chronionych jest dyrektywami UE.

Aktualnie organy administracji odpowiedzialne za zarządzanie puszczą stoją przed trudnym zadaniem – przygotowaniem planu zadań ochronnych – Natura 2000 dla całego kompleksu. Dotychczasowe rozpoznanie przyrodnicze puszczy ograniczało się głównie do najatrakcyjniejszego obszaru – Parku Narodowego, podczas gdy wiele stanowisk chronionych gatunków znajduje się również poza

parkiem, a aktualna wiedza o ich rozmieszczeniu jest znikoma. Właściwa ochrona siedlisk najcenniejszych gatunków jest więc praktycznie niemożliwa.

Dlatego wyszliśmy naprzeciw wymaganiom, jakie stawia UE w zakresie ochrony Puszczy Białowieskiej. W 2009 roku Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot” wraz z norweskim partnerem – organizacją SABIMA rozpoczął realizację projektu „Partnersstwo w ochronie relikwicznych gatunków Puszczy Białowieskiej narzędziem wdrażania Dyrektywy Ptasiej i Siedliskowej”.

Projekt zakłada prace badawcze skierowane na rozpoznanie rozmieszczenia chronionych dyrektywami gatunków, stanowiących w puszczy priorytet ochrony: chrząszczy saproksylicznych, dzięciołów oraz motyli. W większości są to gatunki relikwiczne, zmniejszające zasięg swojego występowania, przejawiające tendencje do wymierania.

W ramach projektu zostanie wykonana inwentaryzacja dwóch, najcenniejszych gatunków dzięciołów – trójpalczastego i białostrzębiwego, dla których puszcza stanowi najważniejszą, krajową ostoję. Oba gatunki są ściśle związane ze starymi lasami odznaczającymi się dużym udziałem drzew zamierających, przy większej preferencji dzięcioła trójpalczastego do drzewostanów świerkowych. Wynika to z wymagań pokarmowych dzięciołów – żywią się one chrząszczami, dzięcioł trójpalczasty w szczególności zwalczanym w puszczy kornikiem drukarzem.

Kolejny przedmiot badań stanowią chrząszcze saproksyliczne – organizmy również ściśle zależne od dużej ilości obumierających i martwych drzew. Wyspecjalizowane wymagania siedliskowe powodują, że dogodne dla siebie warunki znajdują praktycznie już tylko w puszczy. Odnotowano tam najwięcej gatunków, jak również najliczniejsze ich populacje. Przedstawicielami tej grupy są m.in. zgniotek cynobrowy, bogatek wspianiały, ponurek Schneidera, rozmiarz kolweński, zagłębek bruzdkowany, konarek tajgowy.



FOT. JANUSZ KORBEL

Puszcza Białowieska

W ramach projektu jest również wykonywana inwentaryzacja motyli dziennych, związanych głównie z obszarami nieleśnymi – łąkami, polanami oraz dolinami rzecznyymi.

W realizację projektu zaangażowany jest Instytut Badawczy Leśnictwa w Białowieży oraz specjaliści z innych placówek naukowych. Duży wkład w prace wnoszą członkowie Koła Naukowego Biologów UwB. W 2009 roku została częściowo wykonana inwentaryzacja chrząszczy i motyli, w okresie lęgowym ruszy inwentaryzacja ptaków. Dotychczasowa współpraca młodych pasjonatów i autorytetów naukowych dała bardzo dobre rezultaty. Zainteresowani mogą wziąć udział w projekcie jako wolontariusze (koordynator projektu Marcina Wereszczuk, tel. 501 423 290, e-mail: wereschczuk2003@o2.pl).

Więcej na <http://pracownia.org.pl/puszcza-bialowieska>

ADAM BOHDAN
MARCIN WERESZCZUK

Wsparcia projektowi udzieliła: Islandia, Liechtenstein i Norwegia poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także Polska ze środków budżetu w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych.

Logomania?

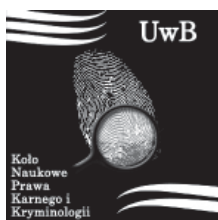
Na uczelni zapanowała moda na tworzenie własnych znaków promocyjnych. Pojawia się coraz więcej konkursów na symbole rozpoznawcze.

Logo jest po to, by dzięki znakowi graficznemu łatwo było zidentyfikować daną instytucję czy firmę – mówi Tomasz Zalewski, kanclerz UwB. – Odnoszę wrażenie, że nie wszystkie znaki funkcjonujące w obrębie uniwersytetu ten wymóg spełniają. Z punktu widzenia uczelni to uniwersyteckie logo jest najważniejsze. Identyfikacja innych jednostek jest oczywiście cenną inicjatywą, ale należałoby dbać o pewną wizualną spójność wszystkich znaków graficznych. W innym przypadku przedsięwzięcie mija się z celem.

Tymczasem na UwB można znaleźć najróżniejsze znaki graficzne, często zupełnie z innej bajki, od „sasa do lasa”. Ogłaszane są też nowe konkursy na logo jednostek UwB.

Konkurs na logo Wydziału Ekonomii i Zarządzania rozstrzygnięty został w styczniu 2009 r. Na konkurs wpłynęło aż 37 prac spełniających wymogi formalne. Jury za najciekawszą propozycję uznało grafikę Agaty Hendzel z Wrocławia.

– Nasze logo wpada w oko i skupia uwagę, a to wydaje się być najważniejsze – tłumaczy Anna Augustyn, przewodnicząca konkursowego jury.



Znak podoba się też większości studentów.

Konkurs na logo ogłosił też Instytut Biologii. Ciągłe zbiera propozycje.

Swoje znaki firmowe chcą mieć także mniejsze uczelniane jednostki, jak na przykład Koło Naukowe Prawa Karnego i Kryminologii.

– Zależało nam, by nasze koło było rozpoznawalne, kojarzone. Stąd pomysł na konkurs. Napłynęło do nas wiele prac. Jedynym wymogiem odnośnie projektu był związek z prawem karnym. A liczył się przede wszystkim oryginalny pomysł – mówią członkowie Koła Prawa Karnego i Kryminologii.

Najbardziej twórcza okazała się Paulina Kotowicz, studentka drugiego roku prawa, która dostarczyła aż pięć projektów. Laureatem zaś, wybranym przez zarząd koła, został Rafał Sztukiewicz, student piątego roku prawa.

– Zwycięzca konkursu dostarczył nam logo w różnym formacie i kształcie, co pozwala na jego szerokie użycie, m. in.

ułatwia wykorzystanie w Internecie jak i wydrukowanie na plakatach. Spełnia nasze oczekiwania pod każdym względem!

Do ogłoszenia konkursu na logo przymierza się też Parlament Studentów Uniwersytetu w Białymstoku

– Liczymy na to, iż zwycięska praca okaże się bardziej czytelna i prostsza od naszego tymczasowego znaku rozpoznawczego – wyjaśnia Karolina Zapolska, Przewodnicząca Parlamentu Studentów UwB, studentka czwartego roku prawa UwB.

Biuletyn Wydziału Prawa ogłosił z kolei konkurs na nowy tytuł dla wydziałowego pisma. W przypadku czasopism, to podstawowy znak rozpoznawczy.

– Choć zainteresowanie było duże, postanowiliśmy skorzystać z zastrzeżonego sobie prawa: nie wybierać zwycięzcy i nie przyznawać głównej nagrody – tłumaczy Dominika Jocz, redaktor naczelna Biuletynu Wydziału Prawa. – Najlepsze propozycje albo są już objęte ochroną prawną nazwy albo mogą budzić wątpliwości ze względu na łudzące podobieństwo do już istniejących tytułów.

ADRIANNA WINNICKA

Lepiej niż na Węgrzech

Eszter Tompos i Zoltán Máté Szűcs z Węgier przez jeden semestr studiowali na Uniwersytecie w Białymstoku. Są bardzo zadowoleni. – Gdyby było to możliwe, to dalej studiowalibyśmy w Białymstoku – zapewniają.

Eszter i Zoltán studiują na trzecim roku filologii rosyjskiej na Uniwersytecie w Pécs. Do Białegostoku przyjechali w ramach programu Erasmus. Mogli wybrać inny kraj, ale interesowali się kulturą polską. Zarówno nasz uniwersytet, jak i miasto, bardzo im się podobają.

– Czuliśmy się jak w domu – zapewnia Eszter i, lekko kalecząc polski, żartobliwie dodaje: – Polak, Węgier, dwa bratanki...

– Tylko ulice za bardzo zaśnieżone, jakby nikt nie odśnieżał? – dodaje Zoltán.

A całkiem już poważnie mówią: – Różni się nieco system nauczania. Na Węgrzech nauka języka rosyjskiego zaczyna się dopiero na studiach, w Polsce można się uczyć już w szkole średniej. Na Węgrzech jest też mniej zajęć praktycznych.

Przede wszystkim jednak – co podkreśla Eszter i Zoltán – nauka języka rosyj-

skiego w Polsce jest na znacznie wyższym poziomie niż na Węgrzech. Dlatego bardzo chętnie przyjechaliby do Białegostoku znowu, aby tu kontynuować i kończyć studia.

Eszter chciałaby w przyszłości pracować jako nauczyciel rosyjskiego lub tłumacz. Podobnie jak Zoltán, chociaż on chciałby też rozpocząć w przyszłości studia doktoranckie.

– Rosyjski jest na Węgrzech coraz popularniejszy – mówi.

(MS)

Studencie, staraj się o stypendium ministra!

Paweł Turel, student dwóch kierunków: ekonomii i zarządzania został po raz trzeci stypendystą ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Planuje, że za te dodatkowe pieniądze zafunduje sobie ciekawe wakacje.

W poprzednich latach odwiedził Wenezuelę i Australię. Nie tylko tam wypoczywał, ale też prowadził szkolenia z zakresu zarządzania projektami i zasobami ludzkimi.

– Uważam, że podczas studiów człowiek powinien jak najwięcej doświadczać i uczyć się, a podróże rozwijają – śmieje się Paweł.

9 grudnia 2009 r. minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka przyznała 1137 stypendiów dla najzdolniejszych studentów – w tym 986 stypendiów za osiągnięcia w nauce i 151 stypendiów za wybitne osiągnięcia sportowe.

Za osiągnięcia naukowe i aktywność naukową uważa się w szczególności:

- pracę w kole naukowym,
- pracę naukową, udział w pracach naukowo-badawczych,
- współpracę naukową z innymi ośrodkami akademickimi lub naukowymi, w tym z zagranicznymi,
- publikacje, dzieła artystyczne,
- opracowania lub referaty nieobjęte programem nauczania,
- udział w konferencjach naukowych,
- udział w konkursach i festiwalach,
- nagrody, wyróżnienia, dyplomy otrzymane w olimpiadach,
- studia według indywidualnego planu studiów i programu nauczania,
- studia równoległe na drugim kierunku studiów,
- praktyki, staże lub ukończone kursy nieobjęte programem nauczania,
- certyfikaty potwierdzające znajomość języków obcych co najmniej na poziomie B2 w skali globalnej biegłości językowej według „Common European Framework of Reference for Languages: learning, teaching, assessment – Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie”.

Wśród wyróżnionych znalazło się 39 studentów naszego uniwersytetu, w tym aż 20 z Wydziału Ekonomii i Zarządzania.

– Dzięki stypendium mogę swobodnie realizować i rozwijać swoje pasje – mówi Dominika Skutnik, studentka V roku filologii polskiej UwB, która stypendystką jest już po raz drugi. – Sposób na jego zdobycie? Największy problem w tym, że mało kto w ogóle o nim wie. A wystarczy tylko napisać wniosek – zachęca Dominika. – Zasady nie zmieniają się od lat. Łatwo przewidzieć, czy jesteś w stanie się zakwalifikować, czy nie. Wystarczy być aktywnym. A jeżeli ktoś naprawdę interesuje się swoim kierunkiem studiów, naturalną rzeczą jest, iż pisze prace naukowe, bierze udział w różnorodnych projektach i konferencjach. To samo przychodzi. Koszty wyjazdów konferencyjnych pokrywa uczelnia, możemy również starać się o sfinansowanie własnych pomysłów, przedsięwzięć. Nasze władze są przychylnie wszelkim propozycjom i nigdy nie odmawiają finansowego i merytorycznego wsparcia.

– Stypendium w kwocie 1300 złotych miesięcznie pozwala na swobodne realizowanie się bez konieczności pójścia do pracy. Mogę poświęcić więcej czasu na naukę – tłumaczy koleżanka Dominiki, Karolina Szyborska, studentka V roku filologii polskiej.

– A ja kupię sobie rower – chwali się uśmiechnięty Grzegorz Kowalski, student IV roku filologii polskiej, również tego roczny stypendysta. – I wcale nie siedzę stale w książkach. Często zostawiam naukę na ostatnią chwilę. Wolę czas spędzać z dziewczyną czy przyjaciółmi przy piwie i wodzie ognistej.

– Studenci UwB często nie znają procedur potrzebnych, by uzyskać stypendium – dodaje Dominika. – Problemem są przede wszystkim kwestie formalne.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 16 sierpnia 2006 r. stypendium za osiągnięcia w nauce może otrzymać student, który spełnia łącznie następujące warunki:

- zaliczył kolejny rok studiów;
- nie powtarzał roku studiów w okresie zaliczonych lat studiów, chyba że niezaliczenie roku studiów wynikało z przyczyn zdrowotnych;
- posiada osiągnięcia naukowe i wykazuje się aktywnością naukową;
- uzyskał w okresie zaliczonych lat studiów średnią arytmetyczną ocen ze wszystkich egzaminów i zaliczeń nie niższą niż:
 - 4,50, jeżeli najwyższą oceną w skali ocen jest 5,00;
 - 4,70, jeżeli najwyższą oceną w skali ocen jest 5,50;
 - 5,00, jeżeli najwyższą oceną w skali ocen jest 6,00.
- w przypadku studenta pierwszego roku studiów drugiego stopnia, średnią wylicza się na podstawie ocen uzyskanych w okresie zaliczonych lat studiów pierwszego stopnia.

Co prawda, tylko kilka procent składających wnioski zostaje stypendystami. Ale często przyczyną odmowy jest złe wypełnienie formularzy. Wiele osób nie wie, jak poprawnie opisać swoje osiągnięcia. Mam nadzieję, że zdobycie tego wyróżnienia przeze mnie i moich kolegów wpłynie na zmianę tej sytuacji.

Jak podaje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, na rok akademicki 2009/2010 zgłoszono ze wszystkich polskich uczelni 2 917 wniosków o stypendia ministra, w tym 2 369 – za osiągnięcia w nauce i 548 – za osiągnięcia sportowe.

ADRIANNA WINNICKA

Samowystarczalny studencki plac zabaw

Jeden z twórców amerykańskiego malarstwa XX wieku powiedział: „sto metrów kwadratowych błękitu jest bardziej błękitne niż jeden metr kwadratowy błękitu”. Powiedzenie to odnosiło się do głównego nurtu powojennej sztuki w USA pod nazwą action painting, czyli abstrakcyjny ekspresjonizm.



Prace nad pop-artowskim wizerunkiem Johna Lennona to czysta przyjemność

Jest w Białymstoku takie miejsce, w którym studenci pedagogiki kulturoznawczej po wysłuchaniu wykładu na temat charakterystycznych problemów współczesnego malarstwa mieli możliwość w sposób warsztatowy przećwiczyć tajniki powstawania obrazów Jacksona Pollocka, Marka Rothko czy Willema de Kooninga.

Warsztaty w Arsenale

To miejsce to Galeria Arsenal, a dokładniej SAMOWYSTARCZALNY PLAC ZABAW AR-

SENAŁ powołany do życia dwa lata temu w celu praktycznego upowszechniania podstawowych zagadnień sztuk wizualnych, a w szczególności problemów dotyczących sztuki współczesnej.

W tym miejscu przyjaznym wszelkim inicjatywom twórczym, w przedziale wiekowym od przedszkolaka do emeryta, nasi studenci odbyli warsztaty malarskie z prawdziwego zdarzenia.

Wiadomym jest fakt, że nic tak skutecznie nie rozbudza zainteresowania i nie ugruntowuje nowej wiedzy jak po teoretycznym wykładzie przeprowadzone

fachowo, wszechstronnie i w odpowiednich warunkach ćwiczenia praktyczne.

15 i 17 grudnia 2009 roku studenci pedagogiki kulturoznawczej Wydziału Pedagogiki i Psychologii UwB w celu odbycia ćwiczeń z upowszechniania plastyki znaleźli się w Galerii Sztuki Współczesnej ARSENAŁ. Większość ćwiczeń z tego przedmiotu można przeprowadzić w tradycyjnej sali lekcyjnej, mając do dyspozycji własne narzędzia i materiały oraz kawałek stołu. Są jednak zagadnienia, które by je przećwiczyć praktycznie wymagają odpowiednio dużej, wolnej przestrzeni, specjalistycznego zaplecza materiałowego oraz artysty plastyka – instruktora służącego radą i pomocą.

W stylu pop-art

W takich warunkach nasi studenci zgłębiali tajniki malarstwa ACTION PAINTING i POP ART. Oba kierunki powstały i rozwinęły się po II wojnie światowej w USA w latach 1945-65, a ich głównymi przedstawicielami byli: Jackson Pollock, Mark Rothko, Willem de Kooning, Andy Warhol, Roy Lichtenstein i Tom Wesselmann.

Każdy z tych twórców wypracował swój własny, oryginalny styl malowania, stworzył indywidualny sposób komponowania przestrzeni obrazu, był inny w metodzie kładzenia farby na podłożu malarskim. Ale wszystkich tych artystów łączyło jedno: w swojej sztuce doszli do tego, iż obraz, żeby odpowiednio oddziaływał na widza musi być duży. Właśnie oni poparli maksymę mówiącą o metrach kwadratowych błękitu, przywołaną przez mnie we wstępie.

Pollock, który po swojej przedwczesnej, tragicznej śmierci stał się legendą amerykańskiej sztuki, malując swoje kil-

kudziesięciometrowe płótna rozkładał je na ziemi. Chodził po nich i wokół nich, rozpryskując farbę tak, jak kowboj rzuca lassem.

Ten sposób malowania mieli możliwość poznać i przećwiczyć praktycznie studenci w Arsenale.

Pracowaliśmy na dużych (3 m²) formatach brystolu, rozłożonych na podłodze. Do dyspozycji mieliśmy litrowe pojemniki z farbami, szerokie pędzle, wałki malarskie, szpachle budowlane, gąbki i inne niezbędne materiały i narzędzia.

Studenci weszli w klimat

Studenci byli przygotowani teoretycznie, ale nie spodziewali się, że twórczość action painting i pop art w praktyce jest tak frapująca i wciągająca. Po początkowym onieśmieleniu nowym miejscem pracy i skalą działań, kiedy pierwsze skrępowanie minęło młodzież rozwinęła skrzydła. Dziewczęta posługujące się metodą malarską Jacksona Pollocka trzeba było powstrzymać w końcowej fazie warsztatów, tak bardzo wcieliły się w rolę ekspresyjnego twórcy.

Grupa tworząca obraz a'la Mark Rothko przystąpiła do pracy głęboko skoncentrowana, tak jak czynił to sam mistrz kładąc na płótno swoje potężne kontemplacyjne płaszczyzny kolorów.

Studenci pracujący w stylu Willema de Kooninga potrafili wyzwolić w sobie odpowiednią dawkę twórczej agresji, nie-

zbędnej do uzyskania skrajnie ekspresjonistycznego wizerunku kobiety.

W zupełnie odmiennym nastroju były zespoły bawiące się wesołą, kolorową, bezpretensjonalną twórczością pop artu. Ogromna głowa Johna Lennona, ręka z wycelowanym rewolwerem, czy wielkie usta zaciągające się dymem z papierosa, to prace sprawiające twórcom prawdziwą, wręcz dziecięcą radość. Zwłaszcza, że niektórzy pamiętali swoich rodziców noszących na koszulkach podobne wizerunki w czasach swojej młodości, czyli w erze posthippisowskiej.

W podsumowaniu nie można pominąć informacji, że studenci pedagogiki kulturoznawczej nie są kształceni na artystów, ich przyszłość raczej związana będzie z teorią kultury i sztuki. Kompetencje, które zdobywają studiując będą ich predestynować do zawodów upowszechnieniowych, animatorskich, kuratorskich i kulturoznawczych. Jednak warsztaty, które odbyli w Arsenale dowodzą, że cytując za Josephem Beuysem „każdy może być artystą”. Potrzebne jest tylko stworzenie optymalnych warunków pracy przy jednoczesnym wyzwoleniu maksymalnej motywacji, a efekt będzie murowany.

W tym wypadku efektem była imponująca robocza ekspozycja w salonie Galerii Arsenał w Białymstoku, którą dumnie twórcy-studenci z przyjaciółmi licznie odwiedzali do końca roku 2009.

DOROTA ŚWIDZIŃSKA

Biznes doświadczalny

Studentkie Forum Business Centre Club działające na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku prowadzi ciekawy projekt skierowany do licealistów, zatytułowany „Najlepsze zajęcia z przedsiębiorczości”.

Do czwartego marca grupy licealistów z Podlasia mogły zgłosić się do konkursu poprzez zarejestrowanie się na stronie projektu. Potem każda z drużyn otrzymała tzw. „case study”, czyli ekonomiczne zadanie, wymagające kreatywnego myślenia, z jakim można się zetknąć, prowadząc biznes.

Istotna jest pomysłowość

– Chodzi o to, żeby młodzi ludzie nie bali się przedsiębiorczości i rozwijali swoją pomysłowość w tym temacie – mówi Paulina Sołtan z BCC, koordynator projektu. – Konkurs pokazuje jak cenna może okazać się wiedza zdobywana na zajęciach z podstaw przedsiębiorczości, realizowanych w szkołach, a także podczas samodzielnego jej pogłębiania. Chcielibyśmy pokazać jak istotna jest pomysłowość, która wsparta podstawowymi narzędziami i modelami ekonomicznymi prowadzi do najcenniejszych rozwiązań. Analizowanie konkretnych sytuacji z życia – case study – przybliży realia biznesowe. Staramy się w ten sposób pokazać, że najlepszym rozwiązaniem jest to, gdy sami dochodzimy do sedna i tym samym najprostszą drogą do tego jest doświadczenie.

Od finału regionalnego do ogólnopolskiego

Finał regionalny miał miejsce 19 marca na Wydziale Ekonomii i Zarządzania UwB. Przeszło do niego 10 najlepszych trzyosobowych zespołów. Podczas finału uczniowie musieli rozwiązać zadania na miejscu i na czas. Poprawność rozwiązania od razu sprawdzili nauczyciele akademicy. Trzy drużyny, które osiągnęły najlepsze wyniki, przygotowały prezentacje na temat przedsiębiorczości. Tylko jeden zespół zakwalifikował się do finału ogólnopolskiego.

(BiIP)



FOT. ARCHIWUM AUTORKI

Studenci pracowali na dużych formatach, tworzyli w różnych technikach

Jak wypędzić łosia z lasu

Gdy studenci biologii UwB mówili znajomym, że przerwę międzysemestralną chcą spędzić „pędząc” łosie nad Biebrzą, raczej nie spotykali się ze zrozumieniem. Ale żaden z uczestników obozu nie żałuje, że się tam wybrał. Spotkanie oko w oko z łosiem jest bezcenne.

Tytułowe „pędzenie łosi” jest potoczną nazwą jednej z najdokładniejszych metod liczenia zwierzyny w lasach. Jest to metoda kosztowna, pracochłonna i wymagająca zaangażowania dużej liczby uczestników. Reprezentatywny obszar lasu, zwany miotem jest obstawiany z trzech stron przez obserwatorów w odległości około 15 – 30 metrów od siebie. Z czwartej strony ustawiana jest linia naganki, która idąc powoli do przodu wypłaca zwierzyń z miotu. Każdy z uczestników pędzenia ma swój rejon obserwacji, w którym musi zanotować wszystkie zwierzęta. Następnie dane z miotów zostaną odniesione do całego obszaru pozwalając na określenie liczebności łosia – badania te Ministerstwo Ochrony Środowiska zleciło pracownikom Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku. Wyniki tych obserwacji posłużą w przyszłości do opracowywania projektu gospodarowania populacją tego największego ssaka żyjącego w naszym kraju.

O projekcie dr Anetta Borkowska, Instytut Biologii UwB:

Zakład Zoologii Kręgowców jest głównym wykonawcą projektu finansowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska „Strategia ochrony i gospodarowania populacją łosia w Polsce”, którego kierownikiem jest dr hab. Mirosław Ratkiewicz. Celem projektu jest opracowanie nowej strategii hodowli i ochrony krajowych zasobów populacyjnych łosia w warunkach gospodarki łowieckiej. Niezbędnym warunkiem realizacji przedsięwzięcia jest zbadanie sytuacji łosia w Polsce w aspekcie dynamiki liczebności i rozmieszczenia na terenie całego kraju. Analiza zagęszczenia i struktury populacji łosia i jego preferencji środowiskowych planowane są w dolinie Biebrzy (Biebrzański Park Narodowy), gdzie łosie występują najliczniej. Badania te obejmują ocenę liczebności metodami naziemnymi (pędzenia) i lotniczymi (taksacje lotnicze).

Jak już wcześniej wspomniano, metoda ta wymaga dużej liczby uczestników, więc do organizatorów, oprócz pracowników Biebrzańskiego Parku Narodowego, leśników oraz myśliwych, dołączyli członkowie Koła Naukowego Biologów UwB, Koła Biologów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i dwie studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przed rozpoczęciem akcji wszyscy zostaliśmy przeszkoleni przez doświadczonych pracowników Instytutu Biologii, którzy już w przeszłości wykonywali liczenia łosi.

Obóz odbył się między 15-20 lutego, a bazą była Stacja Terenowa Instytutu Biologii UwB w miejscowości Gugny na terenie BPN. Stąd codziennie o 8 rano wyruszyliśmy w rejony środkowego i dolnego basenu Biebrzy, gdzie odbywały się pędzenia. Warunki, które zastaliśmy w terenie nie sprzyjały pieszym wędrówkom po lesie. Grubość pokrywy śnieżnej rzadko wynosiła mniej niż pół metra, co w połączeniu z dużą gęstością drzew utrudniało równomierny marsz linii naganki. Sporadycznie dochodziło do sytuacji, kiedy naganiacze tracili się nawzajem z oczu, co powodowało postoje w celu wyrównania linii. Wszędzie dało się słyszeć wołania: „Stać!”, „Gdzie lewa strona?” i w końcu: „Wszyscy są, możemy ruszać”. Mieliśmy również przypadki, kiedy naganiacze tracili azymut, czyli kierunek marszu, i zaczęli iść w poprzek linii naganki. Byli jednak szybko informowani o błędzie i odsyłani na właściwy tor. Pędzenie – słowo występujące w nazwie tej metody, jest w istocie określeniem przesadnym. Nikt nie pędzi za zwierzętami, a „naganiacze” wychodzą im tylko na spotkanie, aby zanotować dostrzeżone sztuki w takim systemie, który wyklucza powtórne zapisanie osobnika. W wysokim śniegu tylko łosie czuły się swobodnie – mniejsze zwierzęta odchodziły na bok i zwykle pozostawały w swoim rewirze. Ze względu na bezpieczeństwo zwierząt organizatorzy zmniejszyli do połowy powierzchnie planowanych badań.

Jednego dnia odbywały się pędzenia w 2 – 3 miotach. Uczestnicy byli dowożeni przez pracowników BPN. Rozstawienie naganki i przejście jednego miotu zajmowało średnio ponad dwie godziny, co w połączeniu z dojazdami trwało nawet osiem godzin dziennie. Przy rozstawianiu pomagali leśnicy oraz myśliwi, którzy wcześniej określili i przygotowali obszar pędzeń. Wszyscy byli bardzo podekscytowani możliwością bliskiego kontaktu ze zwierzętami w ich naturalnym środowisku. Oprócz łosi biolodzy spotkali jelenie, sarny, zające i dziki oraz drapieżniki – wilki, lisy i łasice. Jeśli widzieli samotnego łosia, był to najprawdopodobniej byk. W parach poruszały się klempy z młodymi, podrośniętymi już łoszakami. Kilkakrotnie zaobserwowaliśmy byki jeleni z pięknym porożem. Dużą atrakcją były zające, które siedząc do ostatnich chwil w swoich kryjówkach, wybiegały naganiaczom spod nóg. Najczęściej obserwowanym gatunkiem była sarna, która również miała trudności z poruszaniem się w tak głębokim śniegu. Dla wielu była to pierwsza możliwość zaobserwowania tych zwierząt na wolności, a emocje i entuzjazm rekompensowały ogromne zmęczenie. Po zakończeniu pędzeń leśnicy organizowali ogniska z kiełbasą, bigosem i ciepłą herbatą. Po powrocie do stacji wszyscy padali ze zmęczenia, jednak po krótkim odpoczynku schodzili się na wieczorne spotkania, gdzie przy kominku wymieniali się wrażeniami.

Podczas obozu studenci zdobyli nowe doświadczenia, nauczyli się pracować w grupie, a co najważniejsze przeżyli niezapomnianą przygodę. Pomimo wielkiego trudu i ciężkiej pracy, żaden z uczestników nie żałował, iż poświęcił swój wolny czas wspomagając prowadzoną akcję. Liczą na to, że nie było to jednorazowe pędzenie, a takie obozy będą regularnie powtarzane każdego roku.

ZOFIA KORBUS
KRZYSZTOF DEONIAK

Pędzenie łośi



**Gugny -
15-20 lutego 2010**

FOT. Z ARCHIWUM UCZESTNIKÓW



Obóz narciarski w Białce Tatrzańskiej



14-19 lutego

FOT. Z ARCHIWUM UCZESTNIKÓW

W krainie białego szaleństwa

Tegoroczna, śnieżna zima, na szczęście nie pokrzyżowała planów studentom Uniwersytetu w Białymstoku. Wraz z pomyślnym zakończeniem sesji sportowcy Akademickiego Związku Sportowego z trenerem Wojciechem Błachno na czele wyruszyli na sześciodniowy obóz narciarski do Białki Tatrzańskiej koło Zakopanego.

Wyjazd od początku zapowiadał się dobrze. Grupę stanowili sportowcy-studenci różnych kierunków. Niektórzy z nich nie mieli wcześniej żadnej styczności z nartami czy snowboardem, jednak obecność trenera Błachno gwarantowała naukę pod okiem wykwalifikowanego instruktora. Atrakcyjności wyjazdowi dodało dofinansowanie AZS-u, które w przypadku studenta jest argumentem nie bez znaczenia.

W pensjonacie „U Chramca”

Podróż zaczęła się w niedzielę, 14 lutego, na białostockim dworcu. Studenci uniwersytetu stanęli przed pierwszą poważną trudnością – jakością usług PKP. Czy z Białegostoku do Warszawy można jechać pięć godzin? Naturalnie, że można! A że podobno wspólne przeszkody są najlepszym spoiwem dla grupy, to i z wyłączonego ogrzewania było więcej żartów i śmiechu niż narzekania. Za stolicą wszystko poszło już gładko – jak po szynach. W wagonie spotkaliśmy przyjaznych studentów Politechniki Białostockiej (zmierzających do pobliskiej Bukowiny Tatrzańskiej), w Krakowie od razu przesiedliśmy się do wynajętego przez nich autokaru i szybko, pograżeni we śnie dotarliśmy do celu. Pensjonat „U Chramca” przywitał nas około godziny 23 sytym obiadem i bardzo wygodnymi, choć zabawnie skrzypiącymi łóżkami. Jako ciekawostkę należy dodać, że nazwa ośrodka pochodzi od nazwiska pierwszego zakopiańskiego górala z wyższym wykształceniem. Czyż nie cudowne miejsce właśnie dla studentów?

Grand Prix dla Białki

Białka Tatrzańska stanowi świetny przykład na to, że społeczność lokalna, jeżeli chce to może wygrać i z biurokracją, i z problemami natury ekologicznej. Choć

posiada status wsi, to wcale na to nie wygląda. Na odcinku ośmiu kilometrów działają dziesiątki pensjonatów, sklepy, kawiarnie, dwie dyskoteki, mnóstwo wypożyczalni sprzętu narciarskiego. Co pół godziny jeżdżą ski-busy, które bezpłatnie podwożą każdego narciarza pod jeden ze stoków, przy których znajdują się również bezpłatne, spore parkingi. W 2009 roku Białka, w pełni zasłużenie, zdobyła Grand Prix w plebiscycie „Wielkie Odkrywanie Małopolski”. Mimo bogatej infrastruktury zachowała urok baśniowej krainy z domami ulokowanymi na zboczach, ze spadzistymi dachami pokrytymi śniegiem.

A może kwaśnica?

Studenci UwB byli wzorowo przygotowani do zimowych szaleństw. I nie chodzi tu tylko o gogle, czapki i rękawice. Ich atutem były przede wszystkim niewyczerpane chęci, pogoda ducha i nieustępliwość, która przydaje się w zdobywaniu nowych umiejętności. W dwa dni opanowali sztukę jazdy na nartach i, czym prędzej, próbowali swoich sił na snowboardzie. Poszukiwacze ekstremalnych wrażeń mieli do dyspozycji także snowpark.

Do brawurowych należy zaliczyć akcję jednego z członków sekcji judo, który postanowił wjechać orczykiem na szczyt, jednak jako punktu podparcia użył swojego ciała a nie deski. Do dziś nie wiadomo czy zrobił to specjalnie...

A nasza pływaczka udowodniła, że nawet z usztywnioną od pierwszego dnia ręką świetnie można radzić sobie z jazdą na snowboardzie.

Do pensjonatu wracaliśmy przemoczeni, ale zadowoleni i odprężeni. Ośrodek zaskakiwał wyśmienitymi góralskimi obiadami. Placki po zbojceju, smalczyk na chrupiącym chlebie z pobliskiej piekarni, pieczeń z żurawiną czy góralska kwaśnica to tylko kilka pozycji, z których można było codziennie wybierać.

W każdym z nas na pewno zostało coś z tego wyjazdu – nowe przyjaźnie, umiejętności, czasem kilka potłuczeń, garść niepowtarzalnych chwil, żartów sytuacyjnych czy słów zrozumiałych tylko w tej małej komunie... Dlatego, już w drodze powrotnej, od razu padły nowe propozycje: może wakacyjny spływ kajakowy? Albo pobyt w jednym z letnich obiektów naszej uczelni?

PIOTR BRAŃSKI



Uczestnicy obozu narciarskiego w Białce Tatrzańskiej

Pożegnanie Profesor Heleny Puzanowskiej-Tarasiewicz

Dnia 29 grudnia 2009 roku zmarła nagle w wieku 69 lat, w swoim gabinecie w Instytucie Chemii, Pani Profesor Helena Puzanowska-Tarasiewicz, wybitny nauczyciel akademicki – wychowawca wielu pokoleń studentów i naukowców.



FOT. EMILIAN AKSIIUK

Prof. Helena Puzanowska-Tarasiewicz urodziła się 15 lutego 1940 roku w małej miejscowości Zgierzczarńskie niedaleko Suchowoli w województwie podlaskim. Świadectwo maturalne otrzymała w 1958 roku w Liceum Ogólnokształcącym w Suchowoli, a studia wyższe odbyła na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, uzyskując w 1963 roku dyplom magistra chemii z wyróżnieniem. Pierwszą pracę zawodową podjęła w Zakładzie Chemii Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku (obecnie Politechnika Białostocka), zajmując kolejno stanowiska asystenta, starszego asystenta i adiunkta, a od 1974 r. na stałe już związała się z naszym uniwersytetem. Jej kariera naukowa, początkowo we współpracy z prof. Haliną Basińską z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, przebiegała bardzo szybko. Stopnie naukowe doktora (1970) i doktora habilitowanego nauk chemicznych (1976) uzyskała w swojej macierzystej uczelni, a tytuł naukowy profesora otrzymała w 1989 r. Była profesorem zwyczajnym od 2000 r. Specjalizowała się w zakresie chemii analitycznej i nieorganicznej.

Z Jej przyjściem w 1974 roku do ówczesnego Zakładu Chemii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku wiązaliśmy duże nadzieje na ożywienie działalności naukowej naszych chemików. Wraz z Panią Profesor, wówczas będącą tuż przed habilitacją, pracę w Zakładzie Chemii rozpoczął także Jej mąż dr hab. Mikołaj Tarasiewicz. Byli to naukowcy ze sprecyzowaną tematyką badawczą i poważnym już dorobkiem naukowym. Powstał skromny liczebnie zespół, który stopniowo powiększał się. Przybywali nowi współpracownicy i w roku 1978 powstał Zakład Chemii Nieorganicznej i Analitycznej, którym Pani Profesor kierowała do 2001 roku. Wtedy na Jej wniosek zakład, w którym pracowały już 22 osoby, został podzielony na dwa: Zakład Chemii Ogólnej i Nieorganicznej, którym kierowała do końca swojego życia oraz Zakład Chemii Analitycznej. Nieco później, w roku 2003, z Zakładu Chemii Ogólnej i Nieorganicznej wydzielił się jeszcze Zakład Chemii Środowiska. Historia rozwoju zespołu, który stworzyła w połowie lat siedemdziesiątych pokazuje jak wielki wpływ miała Pani Profesor na rozwój Instytutu Chemii.

Zespół kierowany przez Panią Profesor rozpoczął badania związane z dużą grupą związków organicznych wykazujących aktywność farmakologiczną i biologiczną – pochodnymi fenotiazyny. Są one powszechnie stosowane w leczeniu chorób psychicznych, stąd ogromne zainteresowanie tymi związkami naukowców z całego świata. Badano je bardzo wszechstronnie: medycy pod względem terapeutycznym, interesowała ich także trwałość tych związków oraz przemiany metaboliczne, chemików organicznych interesowała ich synteza, analityków – możliwości oznaczania w preparatach farmaceutycznych i materiale biologicznym. „Szkoła Naukowa” Pani Profesor H. Puza-

nowskiej-Tarasiewicz i Profesora Mikołaja Tarasiewicza znana jest z prac nad analityką tych związków – możliwościami dokładnego i selektywnego ich oznaczania. Najważniejsze prace dotyczyły wykorzystania w tym celu zbadanych właściwości kompleksów jonowo-asocjacyjnych lub typu charge-transfer, jakie pochodne fenotiazyny tworzą z anionowymi kompleksami metali lub anionami organicznymi. Ważnym osiągnięciem naukowym Pani Profesor było także wszechstronne zbadanie, pod kątem analitycznego wykorzystania, reakcji utleniania pochodnych fenotiazyny. Reakcje te zostały zastosowane do opracowania szeregu procedur oznaczania tych związków oraz wykorzystano je do identyfikacji punktu końcowego w objętościowych metodach analizy. O ważności badań prowadzonych przez zespół Pani Profesor świadczą regularnie odbywające się do połowy lat dziewięćdziesiątych międzynarodowe konferencje naukowe poświęcone tematyce fenotiazynowej, na które Pani Profesor była zapraszana z wykładami plenarnymi. Oprócz pochodnych fenotiazyny, obiektami badań zespołu były także inne związki o działaniu farmakologicznym, między innymi: trójpierścieniowe leki psychotropowe (antydepresyjne i neuroleptyczne) należące do grupy pochodnych dibenzoazepiny, tioksantenu, dibenzocykloheptadienu. Tej tematyce badawczej Pani Profesor wierna była przez całe swoje naukowe życie, zawsze jednak wzbogacała swój warsztat o aktualne i nowoczesne metody badawcze. Między innymi pod koniec lat osiemdziesiątych w Jej laboratorium, jako jednym z pierwszych w Polsce, rozpoczęto prace związane z wstrzykową analizą przepływową. Dbała o rozwój naukowy swoich współpracowników, wypromowała dziewięciu doktorów, troje z nich uzyskało już stopień naukowy doktora habilitowanego,

a jeden z Jej wychowanków jest już bliski uzyskania tytułu naukowego profesora.

Prof. H. Puzanowska-Tarasiewicz jest autorką prawie 200 artykułów naukowych, w większości opublikowanych w czasopismach o zasięgu międzynarodowym. Ponad 150 wykładów i komunikatów zaprezentowała na konferencjach naukowych, w tym wiele na kongresach i sympozjach międzynarodowych. Współpracowała naukowo z wieloma ośrodkami zagranicznymi, czołowymi w dziedzinie chemii analitycznej: Uniwersytet w Birmingham (Anglia), Uniwersytet Yamanashi (Japonia), Uniwersytet w Walencji (Hiszpania), Uniwersytet w Wiedniu (Austria), Uniwersytet Tübingen (Niemcy), Uniwersytet Karola w Pradze (Czechy). Współpraca ta zaowocowała wieloma pobytami naukowymi w tych uczelniach Pani Profesor i Jej współpracowników.

Drugą, po nauce, pasją Profesor Heleny Puzanowskiej-Tarasiewicz była praca dydaktyczna. Już po pierwszych wykładach studenci I roku wiedzieli, że w Osobie Pani Profesor będą mieli nie tylko wybitnego wykładowcę, ale także kogoś, do

kogo będą mogli przyjść ze swoimi codziennymi problemami. Zwracali się do Niej studenci wszystkich roczników, także absolwenci, każdego wysłuchała. Każdy mógł liczyć na wsparcie, zrozumienie i dobrą radę. Bardzo wiele wymagała od studentów i współpracowników, ale także od siebie. Na Jej zajęciach, perfekcyjnie przygotowanych i atrakcyjnie prowadzonych, zawsze był komplet studentów. To dla nich napisała 4 skrypty akademickie z zakresu chemii ogólnej, nieorganicznej i analitycznej. Na seminarium magisterskie prowadzone przez Panią Profesor zgłaszało się najwięcej studentów. Kierowała ponad 200 pracami dyplomowymi. Studenci doceniali Jej zaangażowanie dydaktyczne oraz wychowawcze i praktycznie rokrocznie wyróżniali Ją swoją nagrodą, statuetką „Żaka”, przyznawaną najlepszym wykładowcom Wydziału Biologiczno-Chemicznego.

Pani Profesor nie unikała także działalności organizacyjnej. Oprócz kierowania zakładami naukowymi pełniła funkcję prodziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego (1978-1984), zastępcy dy-

rektora i dyrektora Instytutu Chemii (1984 – 1993). Przez wiele lat przewodniczyła Komitetowi Okręgowemu Olimpiady Chemicznej. Zapraszano Ją z wykładami na konferencje dla nauczycieli chemii.

Pani Profesor Helena Puzanowska-Tarasiewicz za swoją działalność zawodową została wyróżniona czterema nagrodami Ministra Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, licznymi nagrodami rektora uniwersytetu, tytułem „Zasłużony dla Uniwersytetu w Białymstoku”.

W środowisku polskich chemików Instytut Chemii naszego uniwersytetu kojarzony jest najczęściej z osobą Pani Profesor Heleny Puzanowskiej-Tarasiewicz. Wszystkim, którzy mieli sposobność Ją poznać, którzy mieli szczęście z Nią współpracować, pozostanie w pamięci nie tylko jako wybitny nauczyciel akademicki, ale także jako człowiek wielkiej kultury osobistej oraz ogromnej serdeczności i dobroci w kontaktach międzyludzkich. Jest nam wciąż trudno pogodzić się z Jej odejściem.

WSPÓŁPRACOWNICY

Była niekwestionowanym autorytetem

W dniu 29 grudnia 2009 r. odeszła na zawsze Pani prof. dr hab. Helena Puzanowska-Tarasiewicz, profesor chemii, pracownik Instytutu Chemii Wydziału Biologiczno-Chemicznego UwB. Pani Profesor była osobą niezwykle zasłużoną dla naszego uniwersytetu, tworzącą go niemal od początku, kreującą jego prestiż od połowy lat 70. Przez wiele lat była kierownikiem Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej, a następnie, aż do ostatnich chwil życia, kierownikiem Zakładu Chemii Ogólnej i Nieorganicznej Instytutu Chemii UwB. Przez 2 kadencje sprawowała funkcję prodziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego (1978 – 1984), a później dyrektora Instytutu Chemii (1984 – 1990). Jej zaangażowanie w pracę na rzecz uczelni i regionu zostało uhonorowane wieloma nagrodami i wyróżnieniami, między innymi Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną i Złotą Odznaką Zasłużony Białostoczczyźnie, tytułem Zasłużony dla Uniwersytetu.

W Polsce prof. H. Puzanowska-Tarasiewicz stała się niekwestionowanym auto-

rytetem w chemii fenotiazyn, twórcą własnej szkoły naukowej dotyczącej badania i wykorzystania właściwości analitycznych tych związków. Dzięki Niej uniwersytet był jednym z nielicznych światowych ośrodków zajmujących się intensywnie tematyką fenotiazyn. Pani Profesor pozostawiła po sobie imponujący dorobek ok. 200 prac opublikowanych w czasopismach naukowych o zasięgu międzynarodowym. Była promotorem 9 prac doktorskich, a trójka Jej wychowanków osiągnęła stopień doktora habilitowanego. Była przełożonym, który w trudnych momentach wskazywał swoim uczniom i współpracownikom właściwą ścieżkę, ale pozwalał również na poszukiwanie własnej drogi naukowej i rozwój intelektualny.

Przez ponad czterdzieści lat pracy jako nauczyciel akademicki wychowała całe rzesze chemików. Większość pracowników naukowych uczelni oraz nauczycieli naszego regionu to absolwenci kierunków chemia i biologia kształceni przez Nią. Pani Profesor była osobą niezwykle lubianą i cenioną przez studentów, gdyż

potrafiła znaleźć z nimi wspólny język. Starła się zrozumieć problemy młodego pokolenia i pomóc mu w ich rozwiązywaniu. Studenci potrafili docenić Jej zaangażowanie w pracę dydaktyczną przyznając Jej wielokrotnie honorową nagrodę „Żaka” dla najlepszego wykładowcy na Wydziale Biologiczno-Chemicznym.

Pani prof. Helena Puzanowska-Tarasiewicz na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako osoba wielkiego serca i umysłu, autorytet kreujący naszą uniwersytecką chemię, wspaniały nauczyciel i wychowawca, cierpliwy, rzetelny w nauce i dydaktyce, niezwykle pracowity, odpowiedzialny, konsekwentny, życzliwy i uśmiechnięty. Taką ją zapamiętamy.

Niech pociechą w tej smutnej chwili będzie strofa wiersza ks. Jana Twardowskiego „Opuszczającym świat”:

*Nie przeminie wszystko, nie przeminie -
Kwiaty nie pogasną,
Choćby przyszło ręce nam złożyć
I po prostu na zawsze zasnąć.*

JERZY NIKITOROWICZ
JOANNA KARPIŃSKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ

ZAPOWIEDZI

- **16-18 marzec** – warsztaty mikroskopii konfokalnej organizowane wspólnie z Olympus Polska w Instytucie Biologii UwB;
- **19 marzec** – regionalny finał konkursu „Najlepsze zajęcia z przedsiębiorczości”. Organizator: Studenckie Forum Business Centre Club działające przy Wydziale Ekonomii i Zarządzania;
- **19-21 marzec** – naukowa konferencja studencka „Alfabet Białegostoku”. Organizator: Koło Naukowe Polonistów i Instytut Filologii Polskiej UwB;
- **25-26 marzec** – jubileusz polonistyki, obchody 40 rocznicy powołania polonistyki białostockiej i 30-lecia Instytutu Filologii Polskiej. Organizator: IFP;
- **marzec** – konferencja naukowa dotycząca przedsiębiorczości, realizowana przez Studenckie Koło Przedsiębiorczości;
- **marzec/kwiecień** – warsztaty Real-Time PCR na Wydziale Biologiczno-Chemicznym organizowane wspólnie z Merck Polska;
- **marzec/kwiecień** – spotkania promocyjne dziekana Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie i studentów filii z uczniami szkół z polskim językiem nauczania na Wileńszczyźnie;
- **marzec/kwiecień** – cykl szkoleń „Blżej Biznesu” realizowany przez Studenckie Koło Menedżerów na Wydziale Ekonomii i Zarządzania UwB;
- **24 kwiecień** – finał X edycji Regionalnego Konkursu Informatycznego organizowanego przez Instytut Informatyki UwB;
- **24 kwiecień** – konferencja pt. „Wpływ światowego kryzysu na kraje Europy Środkowo-Wschodniej: aspekty gospodarcze i społeczne” organizowana przez Wydział Ekonomiczno-Informatyczny w Wilnie i Stowarzyszenie Naukowców Polaków z Litwy;
- **kwiecień** – konferencja naukowa „Klient nasz pan” realizowana przez Studenckie Koło Menedżerów na Wydziale Ekonomii i Zarządzania UwB;
- **marzec/maj** – cykl wykładów „Znani biznesmeni o swojej karierze” organizowany przez Wydział Ekonomiczno-Informatyczny w Wilnie;
- **marzec/czerwiec** – czynna ochrona płazów podczas ich wiosennych wędrówek do miejsc rozrodu na terenie Narwiańskiego Parku Narodowego i Biebrzańskiego Parku Narodowego, akcja połączona z edukacją młodzieży w okolicznych szkołach; Inwentaryzacja płazów na terenie Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej; Inwentaryzacja gatunków motyli dziennych oraz chrząszczy programu NATURA 2000 na obszarze Puszczy Białowieskiej. Organizator: Koło Naukowe Biologów;
- **marzec/czerwiec** – cykliczne spotkania o literaturze dla uczniów szkół podangimnazjalnych w Młodzieżowym Domu Kultury; konwersatoria interdyscyplinarne „Czwartki białoruskie”; spotkania pt.: „Białostoczczyzna w życiu i twórczości Ilia-szewicza”; Organizator – Wydział Filologiczny UwB;
- **maj/czerwiec** – wystawy: „Floryda – kraina rybołówów” – wystawa fotografii dr. Janusza Kupryjanowicza, „Ptaki wodno-błotne” – wystawa eksponowana w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, „Nie tylko modraszki...” – wystawa fotografii dr. Marcina Sielezniewa. Organizator: Uniwersyteckie Mu-

- zeum Przyrodnicze im. Profesora Andrzeja Myrchy;
- **11-13 maj** – Dni Wydziału Ekonomii i Zarządzania;
- **20-21 maj** – VIII Środkowiskowa Konferencja Chemików organizowana przez Instytut Chemii UwB;
- **21-23 maj** – Mikrosymposium Studenckich Kół Naukowych organizowane przez Instytut Chemii UwB i Koło Naukowe Chemików;
- **24-26 maj** – konferencja „Odmiany stylowe polszczyzny - dawniej i dziś” organizowana w Supraślu przez Instytut Filologii Polskiej UwB;
- **30 maj – 2 czerwiec** – konferencja naukowa „Edukacja międzykulturowa – dokonania i perspektywy” organizowana przez Katedrę Edukacji Międzykulturowej Wydziału Pedagogiki i Psychologii w Olecku;
- **maj** – „Juwenalia” studenckie;
- **21-23 czerwiec** – konferencja naukowa „Ekonomia. Polityka. Etyka III” organizowana w Kazimierzu Dolnym przez Katedrę Polityki Ekonomicznej i Rozwoju Gospodarczego Wydziału Ekonomii i Zarządzania;

ARCHIWUM

- **6 marzec** – eliminacje okręgowe Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka; 17. edycja olimpiady pod hasłem: „Wolność od strachu i niedostatku” – eliminacje ustne; organizator – Wydział Prawa UwB;
- **4 marzec** – tradycyjna impreza Kaziukowa na Wydziale Ekonomiczno-Informatycznym UwB w Wilnie;
- **1 marzec** – uniwersyteckie targi „Przez praktykę i staż do wymarzonej pracy” zorganizowane przez Biuro Karier i Dział Informacji i Promocji UwB na Wydziale Filologicznym UwB;
- **28 luty** – warsztaty olimpijskie w Instytucie Chemii UwB;
- **26 luty** – wykład prof. dr. hab. Pawła Boskiego „Od niszowej herezji do wiary opartej o porządną wiedzę” w Bibliotece Uniwersyteckiej; organizator – Zakład Psychologii Społecznej i Rozwoju Człowieka, Wydział Pedagogiki i Psychologii;
- **25 luty** – wykład Tomasza Wiśniewskiego „Znaki. Opowieść o zapomnianym dziedzictwie” w ramach cyklu „Podlasie w badaniach naukowych” w Bibliotece Uniwersyteckiej;
- **14-19 luty** – liczenie zwierzyny, w tym łosi, w dolinie Biebrzy organizowane przez Instytut Biologii UwB i Koło Naukowe Biologów;
- **10 luty** – koncert ku pamięci Czesława Niemena w Bibliotece Uniwersyteckiej;
- **5 luty** – wykład ks. dr. Henryka Paprockiego „Ikona i jej znaczenie w prawosławiu” w Akademii Supraskiej;
- **4-6 luty** – prezentacja Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego UwB w Wilnie na wystawie „Nauka. Studia. Kariera - 2010”;
- **1 luty** – otwarta dyskusja „Zostawić/Zastawić” w ramach projektu „Ładniej? PRL w przestrzeni miasta” zorganizowana w Instytucie Socjologii przez Fundację Uniwersytetu w Białymstoku, Białostocki Klub Krytyki Politycznej oraz Instytut Socjologii;

ARCHIWUM

- **styczeń/luty** – liczenie ptaków zimujących w dolinach rzek: Biała, Narew, Supraśl zorganizowane przez Koło Naukowe Biologów;
- **25 styczeń** – prezentacja Wydawnictw Akademickich i Profesjonalnych oraz spotkanie z prof. dr. hab. Jerzym Nikitorowiczem, rektorem UwB w Bibliotece Uniwersyteckiej;
- **23 styczeń** – Chór UwB na Dorocznym Koncercie Ekumenicznym w Operze i Filharmonii Podlaskiej;
- **23 styczeń** – eliminacje okręgowe Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym; 51. edycja olimpiady pod hasłem: "Polityka i gospodarka" na Wydziale Prawa;
- **22 styczeń** – spotkanie w hotelu Cristal, promujące projekt „Kobieta Przedsiębiorcza”, realizowany przez Podlaskie Studentckie Forum BCC;
- **22 styczeń** – spotkanie z „Bajką francuską” w Bibliotece Uniwersyteckiej;
- **21 styczeń** – wykład dr. Macieja Karczewskiego pt.: „Sacrum et Natura. Rola środowiska przyrodniczego w wierzeniach zachodnich Bałtów” w cyklu „Podlasie w badaniach naukowych”;
- **18 styczeń** – spotkanie z Markiem Jurkiem, prezesem partii Prawica Rzeczypospolitej w auli Wydziału Prawa UwB;
- **18 styczeń – 15 marzec** – wystawa grafik roślinnych pt. „Tajemnice starego zielnika”, przygotowana przez Uniwersyteckie Muzeum Przyrodnicze im. Prof. Andrzeja Myrchy w Instytucie Biologii;
- **15 styczeń** – eliminacje okręgowe Olimpiady Wiedzy o Prawach Człowieka i 17 edycja olimpiady pod hasłem: „Wolność od strachu i niedostatku” na Wydziale Prawa – eliminacje piśmne;
- **21 grudzień 2009** – wigilia uniwersytecka na Wydziale Ekonomii i Zarządzania UwB;
- **21 grudzień 2009** – konkurs na esej z dziejów myśli polityczno-prawnej na Wydziale Prawa;
- **18 grudzień 2009** – konferencja informacyjno-rekrutacyjna projektu „Rozwój przez kompetencję” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet III „Wysoka jakość systemu oświaty”, Działanie 3.3. „Poprawa jakości kształcenia”. Organizator: Wydział Pedagogiki i Psychologii;
- **15 grudzień 2009** – wykład prof. dr. hab. Jana Buczka „Grypa świń, a grypa ludzi” w Bibliotece Uniwersyteckiej;
- **14-18 grudzień 2009** – akcja „Mikołaj” zorganizowana przez Wydziałową Radę Samorządu Studentów Wydziału Pedagogiki i Psychologii;
- **12 grudzień 2009** – wykład Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen pt. „Biznes na obcasach” w ramach cyklu „Znani biznesmeni o swojej karierze”, wygłoszony na Wydziale Ekonomiczno-Informatycznym UwB w Wilnie;
- **9-10 grudzień 2009** – świąteczna akcja charytatywna sprzedaży aniołów na Wydziale Pedagogiki i Psychologii;
- **9 grudzień 2009** – konferencja „Narcyzm: jednostka, społeczeństwo, kultura” zorganizowana przez Zakład Psychoanalizy i Myśli Humanistycznej Wydziału Pedagogiki i Psychologii we współpracy z Katedrą Religioznawstwa Instytutu Socjologii;
- **9 grudzień 2009** – konferencja „Działania w służbie ludzi bezdomnych – stan i perspektywy” organizowana przez Zakład Pedagogiki Społecznej Wydziału Pedagogiki i Psychologii we współpracy z Caritas Archidiecezji Białostockiej;

Fundusz Pomocy Stypendialnej

W grudniu 2005 roku przy Fundacji Uniwersytetu w Białymstoku powołano Fundusz Pomocy Stypendialnej. Jego jedynym celem jest wspieranie edukacji dzieci naszych zmarłych Koleżanek i Kolegów przez udzielanie im stypendiów ze środków zgromadzonych z dobrowolnych wpłat pracowników uniwersytetu na wydzielone konto. Podstawą do przyznania stypendium jest wiek dziecka (od 6 do 18 lat, a w przypadku kontynuacji nauki stypendium przyznaje się do 24 roku życia) oraz wysokość dochodu – określona regulaminem funduszu – przypadająca na osobę w danym gospodarstwie domowym. Stypendia są wypłacane przez 10 miesięcy roku szkolnego.

Do końca 2009 roku na konto funduszu wpłynęło 32601 złotych, w styczniu 2010 roku konto zasilono 851 złotych z Państwa wpłat. Do maja 2009 roku wypłacono 24650 zł, przy czym pomocą objęto łącznie 30 dzieci, a w roku szkolnym 2009/2010 stypendia w wysokości 100 zł przyznano dziewięciorgu dzieciom.

W imieniu stypendystów i własnym dziękuję wszystkim OFIARODAWCOM za pomoc w realizacji marzeń zmarłych Koleżanek i Kolegów o jak najlepszym wykształceniu dzieci. Proszę o dalsze i szersze wspieranie Funduszu Pomocy Stypendialnej – żywej realizacji idei „Alma Mater”. Umożliwi to fundacji zwiększenie zakresu udzielanej pomocy w postaci przyznawania wyższych stypendiów dla uczniów.

WIESŁAW MIKUCKI
koordynator Funduszu

Regulamin na stronie:
http://fundacja.uwb.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=32&Itemid=56

O wpłatach na Fundusz Pomocy Stypendialnej:
http://fundacja.uwb.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=27&Itemid=54

ODESZLI

- **Doc. dr Piotr Mytnik**, matematyk, pierwszy i wieloletni Dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego dawnej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, zasłużony pracownik naukowy;
- **Dr hab. Janusz Andrzej Popławski**, prof. UwB, pierwszy Dyrektor Instytutu Chemii i Zastępca Kierownika Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, wieloletni pracownik naukowy;
- **Prof. dr hab. Helena Puzanowska-Tarasiewicz**, profesor zwyczajny Instytutu Chemii UwB, wieloletni pracownik naukowy;

Radiowcy w Brukseli

Emilian Aksiucik, redaktor naczelny „RadioStudent”, działającego na UwB wziął udział w wyjeździe do Brukseli dla przedstawicieli akademickich stacji radiowych zorganizowanym w dniach 7- 9 grudnia przez Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce.



Fot. ARCHIWUM WEAŚNE

Wyjeździe wzięli udział przedstawiciele dziewięciu akademickich rozgłośni radiowych. Celem było zaprezentowanie zasad funkcjonowania i problematyki Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego.

Radiowcy zwiedzili siedziby instytucji.

– Duże wrażenie wywarł na mnie ogrom przedsięwzięcia i jego przygotowanie medialno-informacyjne – mówi Emilian Aksiucik. Uczestnicy oglądali studio nadawczo-emisyjne telewizji i radia

parlamentu. Wzięli udział w serii spotkań i sympozjów. Zapadło im w pamięć spotkanie z polskimi korespondentami w Brukseli: Beatą Płomecką i Andrzejem Kocjanem. Mówili oni, że z perspektywy Brukseli inaczej widzą polską politykę.

– Tutaj, jeżeli ktoś już zwołuje konferencję prasową, to naprawdę musi mieć coś do zakomunikowania – opowiadali.

Radiowców interesowało też to, jak dystrybuowana jest informacja w instytucjach europejskich, jakie są tu udogodnienia dla dziennikarzy. Odpowiadała na ich pytania Andrzej Sanderski z serwisu prasowego PE.

Program obejmował też wizytę w siedzibie Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce. Odbyły się tam seminaria prowadzone przez Beatę Skibińską z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji oraz Rafała Rudnickiego i Zbigniewa Gniatowskiego z Przedstawicielstwa KE w Polsce.

(BIIP)

UwB wśród młodzieży

Szesnastego lutego przedstawiciele Uniwersytetu w Białymstoku – studenci i pracownicy naukowcy gościli w Zespole Szkół w Michałowie. Zachęcali młodzież do studiowania na naszej uczelni.

Uczniowie wysłuchali prezentacji o wydziałach, a potem zadawali pytania. Interesowały ich przede wszystkim zasady przyjęcia na studia, a także akademiki i stypendia. Spotkanie cieszyło się dużą popularnością. Miłym faktem było też to, iż w grupie pracowników UwB były osoby, które pochodzą z Michałowa lub też ukończyły tu liceum.

Natomiast w lutym i marcu przedstawiciele Uniwersyteckiego Centrum Rekrutacji oraz Działu Informacji i Promocji UwB uczestniczyli w targach edukacyj-



Fot. EMILIAN AKSIUCIK

nych. Odwiedzili m.in.: Bielsk Podlaski, Hajnówkę, Sokółkę, Łapy, Łomżę oraz Ostrołękę.

EMILIAN AKSIUCIK

Festiwal w maju

VIII Podlaski Festiwal Nauki i Sztuki odbędzie się w dniach 17-28 maja 2010 roku – tak ustaliło Kolegium Środowiskowe na lutowym spotkaniu. Koordynatorem tegorocznej imprezy jest Uniwersytet Medyczny w Białymstoku.

Tegoroczny festiwal będzie przebiegać nieco inaczej niż w latach ubiegłych – każda podlaska uczelnia wyższa, która będzie w nim uczestniczyć, ma wyznaczony dla siebie jeden dzień. Uniwersytetowi w Białymstoku przypadł 19 maja. Podlaskie uczelnie wyższe będą się w tym roku prezentować także podczas obchodów Dni Białegostoku, zaplanowanych na 21-26 czerwca. Który to będzie dzień – dowiemy się już wkrótce. (MS)

Wydawnictwo UwB



Pod red.
**Grzegorza
Nowackiego**

„Integracja społeczna – między teorią a praktyką”. Tom II

Recenzowana publikacja przedstawia rzetelną i przekonującą relację z badań społecznych dotyczących rzeczywistości małego miasta, tym ważniejszą, że polska socjologia współczesna, zafascynowana wielkomięjskością, globalizacją, modernizacją oraz centrami światowymi, niezmiernie rzadko udaje się w te „rejonny” (...).

Z recenzji dr. hab. Tadeusza Popławskiego

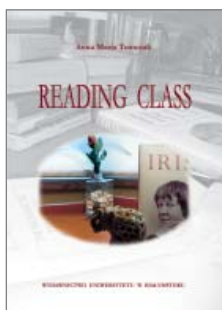


Praca zbiorowa

„Kapitały społeczne i kulturowe miast środkowo-europejskich i wschodnioeuropejskich pograniczy”

Książka stanowi próbę stworzenia socjologicznego portretu miast w Europie Środkowej i Wschodniej. Wielokrotnie w postulatach teoretycznych można odnaleźć opinię, że właściwym poziomem do analiz jest poziom mezzospołeczny (...). Postulat ten nader rzadko jest jednak urzeczywistniany w postaci analiz o charakterze empirycznym. Recenzowana książka stanowi chlubny wyjątek.

Z recenzji dr. hab. Wojciecha Łukowskiego



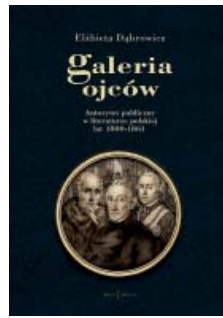
Anna Tomczak

„Reading Class”

W dziedzinie polskiej anglistyki jest to praca w znacznym stopniu nowatorska, przybliżająca metodologię antropologii literackiej i jej znaczenie badawcze polskim anglistom, ukazująca w sposób rzetelny, a jednocześnie bardzo interesujący sposób aplikacji i efektywność tej metody.

Z recenzji dr. hab. Teresy Beli, prof. UJ

Trans Humana



Elżbieta
Dąbrowicz

„Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800-1861”

Otrzymałmy dzieło wielkiej erudycji, które jest jednocześnie prowadzone w taki sposób, że nasze zainteresowanie nigdy nie gaśnie. Dzieło fragmentaryczne, a jednak układające się w rozległy fresk naszego życia kulturalnego, politycznego i społecznego na przestrzeni półwiecza.

Z recenzji prof. dr. hab. Zdzisława Łapińskiego



Pod red.
**Jadwigi Izdebskiej i Joanny
Szymanowskiej**

„Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa”

W publikacji wyodrębnione zostały trzy części, merytorycznie ze sobą powiązane. Pierwsza dotyczy sytuacji życiowej dzieci w Polsce (...). Druga, odnosi się do dzieciństwa i jego różnych wymiarów. (...) Trzecia, podejmuje wątki dotyczące: roli nauczyciela w tworzeniu edukacyjnego klimatu klasy; znaczenia pomocy psychologicznej i pedagogicznej w kreowaniu przestrzeni edukacyjnej; (...).

Ze wstępu prof. zw. dr. hab. Jadwigi Izdebskiej



Pod red.
**Jadwigi Izdebskiej i Joanny
Szymanowskiej**

„Wielowymiarowość przestrzeni życia współczesnego dziecka”

Zmiany powstające w wyniku procesów globalizacji, rodzimej transformacji, stają się asumptem do formułowania pytań o to, kim jest dziecko, w jakich warunkach wzrasta, jakie możliwości stwarza mu przestrzeń edukacyjna, medialna, rodzinna? Na wiele z nich Autorzy próbują odpowiedzieć (...).

Ze wstępu prof. zw. dr. hab. Jadwigi Izdebskiej

Temida 2



Karol Kuźmicz

„Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918-1950”

Zaprezentowane w tej pracy poglądy filozoficzno-prawne myślicieli są wyrazem pozytywnej inspiracji filozofią Kanta. Poszczególni polscy teoretycy i filozofowie prawa, o których jest mowa w książce, pozostawali przynajmniej pod wpływem jednego z kierunków inspiracji kantowskich, a można ich, jak się okazuje, wskazać przynajmniej kilka.



Katarzyna
Bagan-Kurluta

„Adopcja dzieci. Rozwiązania prawne w wybranych państwach”

Przedstawione opracowanie dotyczy jednej instytucji prawa rodzinnego - przysposobienia, polegającego na stworzeniu w drodze przewidzianego prawem postępowania więzów rodzinnych, mających spełniać taką samą lub co najmniej podobną funkcję, jaka wynika z "naturalnych" węzłów krwi i pochodzenia.



Pod red.
**Cezarego
Kosikowskiego**

„Przedsiębiorczość na Podlasiu”

Książka ukazuje wyniki projektu badawczego "Przedsiębiorczość na Podlasiu (problemy prawne i funkcjonowanie)", realizowanego pod kierownictwem prof. Cezarego Kosikowskiego. Wnioski wynikają zarówno z analizy prawa obowiązującego przedsiębiorców w latach 2006-2008, jak i z ustaleń stanów faktycznych dokonanych w ramach badań.



UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

młody | dynamiczny | z perspektywami



administracja | biologia | chemia | edukacja
techniczno-informatyczna | ekonomia | europeistyka
filologia (angielska, białoruska, francuska, rosyjska) |
ekonomia | europeistyka |
filologia (angielska, białoruska, francuska, rosyjska) |
filologia polska | fizyka |
historia |
informacja naukowa
i bibliotekoznawstwo |
informatyka |
informatyka i ekonometria |
matematyka |
międzynarodowe stosunki
gospodarcze | ochrona
środowiska | pedagogika |
praca socjalna | prawo |
socjologia | stosunki
międzynarodowe |
zarządzanie
praca socjalna | prawo

www.uwb.edu.pl

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU

ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, 15-097 Białystok, tel. +48 85 745 70 00, fax +48 85 745 70 73